

Uroczysta akademія w Moskwie w rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

WTOREK 23 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 22

Uzbrojenie Niemiec Zachodnich i włączenie ich do paktu atlantyckiego jest pogwałceniem układów sojuszniczych z ZSRR i zagraża miłującym pokój narodom świata

Rząd radziecki demaskuje obłudne frazesy i oszczerstwa mocarstw zachodnich

W dniu 5 stycznia br. ambasador Francji Chataigneau oraz chargé d'affaires W. Brytanii Nicholls wręczyli ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu noty, zawierające odpowiedź rządów Fran-

cji i W. Brytanii na noty rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r. w sprawie pogwałcenia przez rząd Francji „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją” z dnia 10 grudnia 1944 r., oraz w sprawie pogwałcenia przez rząd

W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i sprzymierzeńcom Niemców w Europie i o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z dnia 26 maja 1942 r.

W dniu 20 stycznia br. minister Spraw Zagranicznych Wyszyński przyjął ambasadora Francji Chataigneau i chargé d'affaires W. Brytanii Nicholla i wręczył im odpowiedź rządu radzieckiego.

portowane do ZSRR, i zabraniające przez rząd radziecki dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują, przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR.

W dniu 21 stycznia po południu w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie żalobne Komitetu Centralnego WKP(b), Moskiewskiego Komitetu i Moskiewskiego Miejskiego Komitetu WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej Rady delegatów ludu pracującego, Komitetu Centralnego i Moskiewskiego Komitetu Wszelkiego Związku Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, Prezydium Wszelkiego Centralnego Związku Zawodowców i przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych, jak również przedstawicieli Armii Radzieckiej — poświęcone 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina — założyciela Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów.

Referat wygłosił dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — P. Pospielow. (Tekst referatu — zamieszczamy na str. 3).

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 5 stycznia br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje: 1. W nocy z 15 grudnia 1950 r. rząd radziecki wskazywał, iż prowadzona przez rząd Francji wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i USA polityka wzmocnienia armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich oraz wciągnięcia Niemiec Zachodnich do tzw. unii zachodniej i północno-atlantyckiego ugrupowania państw — sprzeczna jest z poczynaniami w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz z „Układem o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i Republiką Francuską” z 10 grudnia 1944 r., podważając jego podstawy i znaczenie.

Nota rządu radzieckiego stwierdza, iż rząd Francji wspólnie z rządami wymienionych wyżej państw przygotowuje jawny sojusz militarystyczny z istniejącym w Niemczech Zachodnich rządem, na którego cele stoi rządem Adenauera, co stwarza poważną groźbę dla pokoju.

W odpowiedzi z 5 stycznia br. rząd Francji neguje agresywny charakter swojej obecnej polityki, „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź” lub w „czymkolwiek bądź”. Rząd francuski oświadcza przy tym, że pakt północno-atlantycki, którego Francja jest jednym z inicjatorów i uczestników, ma „charakter ściśle obronny” i że opracowywane przez rządy USA i Wielkiej Brytanii wspólnie z rządem Francji projekty udziału Niemiec Zachodnich „we wspólnej obronie” rzekomo nie przewidują ani utworzenia armii niemieckiej, ani odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego.

Tego rodzaju twierdzenia rządu Francji sprzeczne są z faktami. Rząd radziecki wskazywał już po przednio, iż pakt północno-atlantycki jest zamkniętym ugrupowaniem państw, w którym, na podstawie umowy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, spośród wielkich mocarstw, wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie uczestniczy tylko Związek Radziecki i że ugrupowanie to ma charakter wyraźnie agresywny.

Obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, iż pakt północno-atlantycki wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kroki, jakie uczestnicy paktu atlantyckiego podejmują obecnie w stosunku do Niemiec Zachodnich, są nowym potwierdzeniem agresywnej polityki organizatorów tego paktu — rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

W związku z tym nie od rzeczy będzie przypomnieć o pewnych faktach z ostatniego okresu. Opublikowany 19 września 1950 r. komunikat o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji głosi, że „ministrowie uwzględniły nastroje, wyrażone niedawno w Niemczech i w innych krajach, na rzecz udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych, tworzonej w celu obrony wolności europejskiej”.

Komunikat o wynikach sesji rady zastępców ministrów spraw zagranicznych i komitetu wojskowego paktu atlantyckiego, ogłoszony 13 grudnia 1950 r., stwierdza, że „na wspólnej sesji osiągnięto całkowite porozumienie co do zaleceń zarówno natury politycznej jak i militarnej w sprawie udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych...”

W ogłoszonym 19 grudnia 1950 r. komunikacie rady paktu atlantyckiego czytamy: „rada paktu atlantyckiego stwierdziła jedność poglądów swych członków w sprawie wkładu Niemiec do obrony Europy” i „wezwała rządy USA, Francji i Wielkiej Brytanii do dalszego przestudiowa-

nia tego zagadnienia wspólnie z Niemiecką Republiką Federalną”. Wiadomo, że w chwili obecnej prowadzone są w tej sprawie rozmowy z udziałem b. generałów hitlerowskich, m. in. Hansa Speidla — b. szefa sztabu armii Rommla oraz generała Adolfa Heusingera — b. szefa wydziału operatywnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Wskazanie regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele oraz odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych z jej strony prób agresji przeciwko miłującym pokój narodom.

Rząd francuski, uczestnicząc we wspomnianych poczynaniach, mających na celu odrodzenie militarystyki niemieckiej, narusza tym samym art. 3 układu francusko-radzieckiego, który głosi: „Wysokie ukladające się strony zobowiązują się do wspólnego podejmowania, również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami, wszelkich niezbędnych kroków, w celu zapobieżenia wszelkiej nowej groźbie, pochodzącej od Niemiec — do przeciwdziałania się takim działaniom, które uciążliwie mogłyby jakkolwiek nową próbę agresji ze strony Niemiec”.

Rząd francuski narusza również pląty artykułu wspomnianego układu, który głosi, co następuje: „Wysokie ukladające się strony zobowiązują się nie zawierać jakiegokolwiek bądź sojuszu i nie brać udziału w

jakiegokolwiek bądź koalicji, wymierzonej przeciwko jednej z wysoki ukladających się stron”. Zamiast tego, by wykonywać swe zobowiązania, wypływające z francusko-radzieckiego układu o współpracy i pomocy wzajemnej, rząd francuski i ZSRR w celu zapobieżenia możliwej groźbie nowej agresji niemieckiej rząd francuski, przystępując do sojuszu wojennego z Niemcami Zachodnimi, na których czele stoi łaknący odwetu rząd Adenauera, podważa podstawy i znaczenie zawartego w roku 1944 między Związkiem Radzieckim i Republiką Francuską układu o sojuszu i pomocy wzajemnej.

Co się tyczy powtarzanych w notcie rządu francuskiego prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzony rzekomo w Niemczech Wschodnich jakieś odzyski zmilitaryzowane, to — jak stwierdza nota rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

Rząd francuski w notcie swej oświadcza również, jakoby Związek Radziecki był przeciwnikiem francusko-radzieckiej współpracy handlowej i w ogóle współpracy ekonomicznej. Oświadczenie takie stanowczo na niczym nie jest oparte.

W rzeczywistości przeszkodą dla takiej współpracy między ZSRR i Francją jest polityka rządu francuskiego, poważnie ograniczającego handel towarów, które mogą być eks-

portowane do ZSRR, i zabraniające przez rząd radziecki dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują, przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR.

Zrozumiałe jest, że ograniczenia takie mogą jedynie podważać francusko-radziecką wymianę handlową. Należy jednocześnie podkreślić, iż ograniczenia te mają charakter dyskryminacyjny wobec ZSRR, co świadczy, iż rząd francuski nie pragnie rozwijać handlu z ZSRR.

5. Nie bacząc na wszystkie oczywiste fakty, świadczące o agresywnym charakterze obecnej francuskiej polityki zagranicznej, rząd Francji w nocy z 5 stycznia utrzymuje, że niezmiennie dąży do ustanowienia pokojowych stosunków między państwami i na potwierdzenie tego powołuje się na swe stanowisko w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Powszechnie jednak wiadomo, iż przedstawiciele rządu francuskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego niezmiennie występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami, popędzenia podległych wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny, zakazu broni atomowej.

Jeśli propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny nie zostały przyjęte, to tylko z winy uczestników bloku północno-atlantyckiego, a przede wszystkim rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i zwleknięcia z pokojowym uregulowaniem spraw w Europie i na Dalekim Wschodzie.

6. Jeśli chodzi o zawartą w notcie rządu francuskiego z 5 sty-

cznia br. uwagę, dotyczącą uznania przez rząd radziecki rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, to sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z układem francusko-radzieckim z 10 grudnia 1944 roku. Jak wiadomo, przynależało do prerogatyw Zgromadzenia Narodowego 21 marca 1950 r., minister spraw zagranicznych Francji — pan Schuman, który w związku z uznaniem przez rząd radziecki rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczył co następuje:

„Uznanie to nie jest układem, lecz aktem jednostronnym. Gdy jakiś kraj uznaje jakiś rząd lub jakąś władzę, która zdolna jest utworzyć rząd, dokonuje aktu jednostronnego, lecz nie zawiera układu z tą władzą. Tak więc na podstawie tej analizy prawnej dochodzę do wniosku, że w rzeczywistości nie było żadnego pogwałcenia art. 5 układu francusko-radzieckiego”.

Nota rządu W. Brytanii do rządu ZSRR

Ambasada W. Brytanii ma zaszczyt powołać się na notę rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r. Rząd W. Brytanii pragnie w sposób jasny i niedwuznaczny zaprzeczyć twierdzeniu rządu radzieckiego, że stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec stanowi groźbę dla pokoju. Jak wyjaśniła nota rządu brytyjskiego z 22 grudnia sprawa udziału niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich powstała wyłącznie dlatego, że polityka i działania radzieckie zmusiły inne państwa do rozpatrzenia wszystkich środków zmierzających do wzmocnienia swego bezpieczeństwa wobec groźby agresji komunistycznej. Zarządzenia te mają charakter wyłączonej obrony i odpowiedzialność za jakiegokolwiek akcję, która może być w tym celu przedsięwzięta, spada na rząd radziecki.

W związku z tym rząd brytyjski przypomina, że podczas gdy ograniczył on w znacznym stopniu po zwycięstwie w 1945 r. stan liczebny swych sił zbrojnych, — Związek Radziecki nie tylko zachował w całej pełni olbrzymie siły zbrojne, przewyższające znacznie siły zbrojne jego sojuszników z czasu wojny, lecz odmawiał także zgody na jakikolwiek skuteczny system międzynarodowej kontroli zbrojeń.

Znaczną część tych radzieckich sił zbrojnych stacjonowana jest w Europie Wschodniej poza granicami Związku Radzieckiego. Oprócz tego nowe i wywołujące niepokój dowody remilitaryzacji państw Europy Wschodniej, będących obecnie sojusznikami Związku Radzieckiego, spośród których niektóre były poprzednio sojusznikami Niemiec hitlerowskich, dają uzasadnione powody do obaw.

Ponadto wbrew postanowieniom porozumienia poczdamskiego, w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech utworzone zostały zmilitaryzowane oddziały niemieckie. Wreszcie pod płaszczykiem t. zw. „kampanii pokoju” organizacje komunistyczne prowadziły działalność

przeciwko innym krajom i podczas gdy wojska komunistyczne dokonywały aktów zbrojnej agresji na Dalekim Wschodzie, rząd radziecki wraz ze swymi sojusznikami w Europie Wschodniej występował uporczywie przeciwko uchwałom Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczącym realizacji środków bezpieczeństwa zbiorowego, przewidzianych Kartą Narodów Zjednoczonych.

Oto przyczyny, dla których kraje paktu atlantyckiego przedsięwzięły środki obronne. Jednakże twierdzenie zawarte w notce radzieckiej z 15 grudnia, że te zarządzenia obronne doprowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych, nieuniknionych prób agresji ze strony Niemiec Zachodnich jest całkowicie nieuzasadnione.

Planu obrony, które są w tej chwili rozpatrywane, będą ułożone w ten sposób, by zapobiec odbudowie niezależnej niemieckiej armii narodowej i odrodzeniu agresywnego militarystyki. Narody Europy Zach., które nie tylko uciepiły wskutek hitlerowskiej okupacji i agresji, nie chcą być narażone na niebezpieczeństwo odrodzenia agresywnej armii, podobnej do tej, jaka istniała przy reżimie hitlerowskim. Rząd brytyjski jest nie w mniejszym stopniu niż rząd radziecki zdecydowany zapobiec powstaniu jakiegokolwiek niebezpieczeństwa tego rodzaju i w nocy swej z 22 grudnia zapewnił oficjalnie rząd radziecki, iż jest zdecydowany nigdy i w żadnych okolicznościach nie zezwolić na wykorzystanie Niemiec Zachodnich, jako bazy dla agresji.

Utworzenie zjednoczonych między narodowych sił zbrojnych, które jest obecnie rozpatrywane, ma właśnie na celu stworzenie gwarancji przeciwko jakimkolwiek odrodzeniu agresji lub jakimkolwiek ryzyku naruszenia pokoju.

Rząd radziecki twierdzi, że W. Brytanii występuje rzekomo „jako organizator ugrupowania państw skierowanego przeciwko Związkowi Socjalistycznym Republik Radziec-

kich i przeciwko innym miłującym pokój państwom”. Twierdzenie to jest także pozbawione podstaw, o czym składano już oświadczenia z rozmaitych powodów.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zwracał uwagę na oświadczenie ministrów spraw zagranicznych państw, które podpisały pakt atlantycki. Oświadczenie to złozone 2 kwietnia 1949 r. odrzucało twierdzenie rządu radzieckiego, że pakt ma charakter agresywny.

Jak stwierdza to oświadczenie, tekst paktu atlantyckiego wykazuje całkowicie obronny charakter tego paktu, jego zgodność z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych oraz fakt, że jest on skierowany nie przeciwko jakimś krajom lub ugrupowaniu krajów, lecz tylko przeciwko zbrojnej agresji.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko-radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

Po zwyczajnym zakończeniu wojny przeciwko Hitlerowi rząd brytyjski dążył niezmiennie do pokojowego uregulowania istniejących różnic zdań w dziedzinie międzynarodowej, a w szczególności na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Rząd brytyjski prowadzi nadal tę politykę i w tym celu wraz z rządami Francji i Stanów Zjednoczonych wysuwa propozycje zawarte w notce do rządu radzieckiego z dnia 22 grudnia 1950 r.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

3. Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowożytności naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „nowej porozumienia w sprawie zakazanych galezi przemysłu lub galezi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt w związku z notą rządu brytyjskiego z dnia 5 stycznia br. zakomunikować, co następuje:

1. W nocy z 15 grudnia 1950 r. rząd radziecki wskazał, że prowadzona przez rząd W. Brytanii wraz z rządami Stanów Zjednoczonych i Francji polityka odbudowy armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich i wciągnięcia Niemiec Zachodnich do tzw. unii zachodniej i atlantyckiego ugrupowania państw jest sprzeczna z porozumieniem poczdamskim, przewidującym demilitaryzację Niemiec oraz układem brytyjsko-radzieckim „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie” z 26 maja 1942 r., jak również, że polityka ta podkopuje jego podstawy i znaczenie.

W nocy swej z 22 grudnia wskazywał, że rząd W. Brytanii wraz z rządami wspomnianych państw przy-

gotowuje przymierze wojenne z rządem rządem rządu Adenauera w Niemczech Zachodnich, co stwarza poważne zagrożenie dla pokoju.

2. Jak wynika z odpowiedzi rządu W. Brytanii na notę rządu radzieckiego z 15 grudnia 1950 r., w Niemczech Zachodnich rząd brytyjski wraz z rządami Stanów Zjednoczonych i Francji, przygotowuje odbudowę niemieckich sił zbrojnych, na co zwracał rząd radziecki w wymienionej notce uwagę.

Rząd W. Brytanii usiłuje wytłumaczyć tworzenie tego rodzaju oddziałów wojskowych, nie będących niczym innym, jak właśnie regularną armią niemiecką, twierdzeniem, że są to rzekomo „środki wyłącznie obronne” i że „sprawa utworzenia tych oddziałów wojskowych powstała rzekomo wskutek istnienia jakiejś „groźby agresji komunistycznej”. Jednakże całkowita bezpodstawność tych twierdzeń jest oczywista. (Dokończenie na str. 2)



# Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii w sprawie pogwałcenia układów sojuszniczych i remilitaryzacji Niemiec Zach.

(Dokończenie ze str. 1)

Do podobnych zmyślonych wybiegów uciekali się, jak wiadomo, faszystowscy wodzireje w Niemczech, Japonii i we Włoszech, którzy uważali za konieczne przed rozpoczęciem agresywnej wojny urobić w odpowiedni sposób opinię publiczną. W ten sposób postępowali, jak wiadomo, autorzy „paktu antykominternowskiego”, zawartego przez Niemcy hitlerowskie, faszystowskie Włochy i militarystyczną Japonię w przeddzień drugiej wojny światowej. Usiłowali oni tak samo, powołując się na rzekome istnienie „groźby agresji komunistycznej”, zamaskować swe własne agresywne plany przeciwko miłującym pokój narodom.

Rząd brytyjski twierdzi, że pakt atlantycki, do którego należy W. Brytania i którego jest jednym z inicjatorów, ma charakter „wyłącznie obronny”. Jednakże takie twierdzenie przeczy znanym powszechnie faktom. Nie jest dźwiał tajemnicą dla nikogo, że pakt atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rząd radziecki zwraca już poprzednio uwagę na fakt, że sojusz atlantycki stanowi zamkniętą grupę państw, do którego w myśl zmo wy między rządami W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji spośród wielkich mocarstw, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie należy Związek Radziecki i że ugrupowanie to ma jawnie agresywny charakter.

Polityka prowadzona w chwili obecnej przez uczestników paktu atlantyckiego w stosunku do Niemiec Zachodnich stanowi nowe potwierdzenie agresywnej polityki organizatorów tego paktu — rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

W związku z tym rząd radziecki uważa za niezbędne przypomnieć o niektórych faktach, jakie miały ostatnio miejsce.

Opublikowany 19 września 1950 r. komunikat o nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji głosi, że „ministrowie uwzględniwszy nastroje, wyrażone niedawno w Niemczech i w innych krajach na rzecz udziału Niemiec w połączeniach sił zbrojnych, tworzących w celu obrony wolności europejskiej”.

Komunikat o wynikach sesji rady zastępców ministrów spraw zagranicznych i komitetu wojskowego paktu atlantyckiego ogłoszony 13 grudnia 1950 r. stwierdza, że „na wspólnej sesji osiągnięto całkowite porozumienie co do zaleceń zarówno na terytorium, jak i militarnej — w sprawie udziału Niemiec w połączeniach sił zbrojnych”.

W ogłoszonym 19 grudnia 1950 r. komunikacie rady paktu atlantyckiego czytamy: „Rada paktu atlantyckiego stwierdziła jednomyślnie, że w sprawie członków w sprawie wkładu Niemiec do obrony Europy” i „wezwała rządy USA, Francji i Wielkiej Brytanii do dalszego przedstudowania tego zagadnienia wspólnie z Niemiecką Republiką Federalną”.

Wiadomo powszechnie, że obecnie pertraktacje w tej sprawie prowadzone są przy udziale byłych generałów hitlerowskich, a zwłaszcza generała Hansa Speidla, byłego szefa sztabu armii Rommela i generała Adolfa Heusingera, byłego szefa

wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Wszystkie fakty dowodzą niezbicie, że rząd W. Brytanii tak samo, jak rządy Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzi w chwili obecnej odbudowę w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej i organizuje sojusz wojenny państw atlantyckich wraz z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Bezprawny charakter jakiegokolwiek paktu sojuszu wojennego z Niemcami, z którymi W. Brytania, Stany Zjednoczone, Francja i Związek Radziecki nie zdążyły nawet za wrzeń traktatu pokojowego, kładącego legalnie kres stanowi wojny, — jest oczywisty dla całego świata.

Sojusz wojenny z Niemcami łączy się z zamaskowaniem fałszywymi frazesami o „obronie” Europy Zachodniej. Jednakże bezpodstawną tego rodzaju twierdzenie jest oczywiste, ponieważ w stosunku do W. Brytanii i Francji tak samo, jak w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej i do Stanów Zjednoczonych, jak również w stosunku do Niemiec, nie istnieje żadna groźba wojny ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Co się tyczy podejmowanych w dalszym ciągu przez rząd Wielkiej Brytanii prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzone rzekomo w Niemczech Wocho dach jakieś oddziały zmilitaryzowane, to — jak stwierdza nota rządu radzieckiego z dnia 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

W takim samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Zachodniej. Tego rodzaju twierdzenia obliczone są widocznie na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zupełnie niepoważne są również próby rządu Wielkiej Brytanii, przedstawienia działalności milionów ludzi na całym świecie, występujących w obronie pokoju między narodami, jako jakiejś działalności dywersyjnej przeciwko innym krajom. W rzeczywistości działalność ta udaremnia plany tych, którzy przygotowują nową wojnę.

Należy podkreślić również całkowitą bezpodstawną powoływania się w nocie rządu Wielkiej Brytanii z dnia 5 stycznia na radzieckie siły zbrojne, „których znaczna część — jak stwierdza wspomniana wyżej nota — rozlokowana jest w Europie Wschodniej, poza granicami Związku Radzieckiego”. Powszechnie wiadomo, że Związek Radziecki w latach 1945 — 1948 znacznie zredukował swe siły zbrojne w wyniku przeprowadzenia szeregu demobilizacji. Jednocześnie rząd radziecki wycofał swe siły zbrojne z terytorium innych państw, pozostawiając je tylko w tych krajach, w których przebywanie radzieckich sił zbrojnych przewidziane jest odpowiednimi porozumieniami, zawartymi między ZSRR, Wielką Brytanią, USA i Francją.

Należy również przypomnieć, że właśnie rząd radziecki niejednokrotnie wysuwał w Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycje w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

Powszechnie jednak wiadomo, że przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego niezmiennie występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, potępienia podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny oraz w sprawie zakazu broni atomowej. Jeśli propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny nie zostały przyjęte, to tylko z winy uczestników bloku atlantyckiego, a przede wszystkim rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i zwlekają z pokojowym uregulowaniem spraw w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Rząd Wielkiej Brytanii w no die swej oświadcza, że występuje przeciwko wykorzystaniu Niemiec Zachodnich dla celów agresji i że kroki, podejmowane w Niemczech Zachodnich w celu utworzenia niemieckich sił zbrojnych, rżkomo nie prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Jednakże fakty dowodzą całkowitej bezpodstawności tego rodzaju oświadczeń i ujawniają fałsz zawarty w nocie rządu Wielkiej Brytanii — nie dopuścić do wykorzystania Niemiec jako bazy agresji. Wskreszenie regularnej armii niemieckiej z generalami hitlerowskimi na czele i odbudowa niemieckie go przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych z jego strony prób agresji przeciwko miłującym pokój narodom. Rząd Wielkiej Brytanii, podejmując wspólnie z rządem USA i Francji wymienione wyżej kroki w celu odrodzenia militarystyki niemieckiej, narusza tym samym art. 3 układu anglo-radzieckiego, który głosi:

„Wysokie ukladające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi, jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, do tyczących wspólnych działań w okresie powojennym, w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji”.

Rząd Wielkiej Brytanii narusza również art. 7 wspomnianego układu, który głosi co następuje: „Każda z wysokich ukladających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszków i nie brać udziału w jakichkolwiek koalicjach, wymienionych przeciwko drugiej wysokiej ukladającej się stronie”.

Zamiast tego, by wykonywać swe zobowiązania, wypływające z anglo-radzieckiego układu o wspólnym działaniu Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu zapobieżenia możliwej groźbie nowej agresji niemieckiej, rząd Wielkiej Brytanii, przystępując do sojuszu wojennego z Niemcami Zachodnimi na których czele stoi rząd łaknącego odwetu Adenauera, podważa podstawy i znaczenie zawarte go w roku 1942 układu anglo-radzieckiego.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki ponownie zwraca uwagę rządu Wielkiej Brytanii na konieczność przestrzegania przez ten układ anglo-radzieckiego z 26 maja 1942 roku oraz na to, że odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w wyniku pogwałcenia przez rząd Wielkiej Brytanii tego układu, spada całkowicie na rząd Wielkiej Brytanii.

## Zakłamanie i nienawiść do Polski Ludowej reakcyjnej części kleru zrodziły potworną zbrodnię w Wolbromiu Prokurator żąda dla bandytów kary śmierci

W dalszym ciągu swego przemówienia, którego początek podaliśmy wczoraj — prokurator stwierdził:

Ks. dziekan Oborski nie wyrzucił Łupki. Nie próbował wpłynąć na organizację, by zaniechała tej zbrodni czy myśli. Dał mu natomiast pole cenie, by przysłał do niego matkę, z którą chce w tej sprawie mówić, — i przyjaźnie go pożegnał.

Stwierdza to Oborski, stwierdza to Łupka, stwierdza to Grabińska. Fakt ten ma olbrzymie znaczenie, albowiem — jak zeznał ks. Oborski na rozprawie — zdawał on sobie do kładnie sprawę, że organizacja pod ziemią prowadzi do morderstwa.

Oskarżony Oborski kłamał, gdy wbrew zeznaniu Łupki i Grabińskiej twierdził, jakoby wówczas już Grabińska podpisała dokument śmierci na syna. W toku przewodu sądowego ustalono zostało, że Grabińska dokument ten podpisała w dzień zabójstwa Waldka, a więc w kilka dni po rozmowie z Oborskim.

Oskarżony Oborski, wykonując wolę organizacji podziemnej i podlegając w perfidny i łajdaki sposób do zabójstwa Waldemara, nie nie uczynił dla ocalenia chłopca — nie wykonał podstawowego obowiązku obywatelskiego i ludzkiego.

Tyle, gdyby się oprzeć tylko na zeznaniu Oborskiego, a przeczyć nie można pominąć zeznań oskarżonych Grabińskiej — współmordercy ni i matki zamordowanego dziecka.

Cała obrona oskarżonego podczas przewodu sądowego była krętacką próbą ucieczki przed odpowiedzialnością karną i moralną pod zastaną przepisów kanonicznych.

Ks. Gadomski dał mordercom broni

Uczeń ks. Oborskiego — ks. Gadomski nie odbiega od swego nauczyciela.

Oskarżony Gadomski próbuje zaprzeczyć udzielaniu pomocy w zabój-

stwie Waldka. Ale przecież faktem jest, że Waldka zastrzelono z pistoletu ks. Gadomskiego, a sam oskarżony przyznał w toku śledztwa, że wiedział dla jakiegoś celu potrzebny jest Łupce pistolet. Stwierdził to na rozprawie również Łupka. Oskarżony przyznał, że przyjął od Łupki spraważenie do morderstwa i przeliczył naboje pozostałe w magazynku. Cóż to jest, jeśli nie pomoc w zabójstwie!

Ponury rejestr zbrodni reakcyjnej części kleru

Nie pierwszy to raz księży zajmują miejsca na ławie oskarżonych. W ślepej, zacieklej nienawiści do tego wszystkiego, co dzieje się w Polsce do tego wszystkiego, co się buduje i tworzy w Polsce i we wszystkich krajach obozu pokoju — reakcyjną część kleru nie cota się przed żadną zbrodnią.

Ponury i długi jest rejestr zbrodni tych, którzy wzięli do jednej reki browning lub różaniec, a do drugiej rewolwer lub granat, w dzień odprawiali msze przy ołtarzach, w których zamiast relikwii ukryta była broń, a w nocy wydobywali tę broń i szli mordować lub morderców błogosławić.

Ks. Stefański Bolesław — przywódca bandy PAS, ks. Fertak Kazimierz — proboszcz w Mroczach — organizator i herszt kilku band NSZ, ks. Ortowski Wacław — dowódca bandy „Murata”, jezuita ks. Gurgacz Władysław — herszt bandy PPA, ks. Uchman Henryk — proboszcz parafii Siemława, aktywny członek bandy NSZ, mający na sumieniu życie członków PPR, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i żołnierzy WP.

Do tego długiego szeregu zabójców, bandytów, szpiegów dołączyli się księży oskarżeni w tej sprawie: Oborski i Gadomski.

Cały ten długi szereg zbrodniarzy w sutannach wywodzi się z tej części reakcyjnego kleru, która uzurpując sobie prawo rządzenia duszami, wychowywania młodzieży, nadużywa zaufania wierzących, aby z katalin w konfesjonalach, w poufnych rozmowach po plebanach, ku uciesze wrogów Polski, judzić młodzież przeciwko własnemu państwu, własnemu narodowi, żeby szczerć brata na brata, matkę na syna.

Te zwyrodniałe okazy ludzkie i księzowskie nie zasłania nam obrazu księży — bojowników, księży — patriotów, którzy ginęli w obozach hitlerowskich, niosąc aż do ostatniej chwili polecie swym bliźnim. Wlemy dobrze, że niemało księży z pro stotą i skromnością pełni swe powołanie, łącząc je ze szczerym umiłowaniem ludu i ojczyzny. Wraz z całym społeczeństwem odwracają się oni ze wstrętem od tych kreatur w sutannach, które zasiadły na ławie oskarżonych.

Cień Waldka nie jest jedynym, który patrzy w sumienie oskarżonych. Zabito również Władysława Seweryna, nauczyciela — członka partii.

Szczególną rolę odgrywa nauczyciel w naszym społeczeństwie, gdzie trzeba kształtować świadomość ludzką na nową modłę, trzeba uczyć żyć w społeczeństwie wyzwolonym z kajdan kapitalistycznego wyzysku i poniżenia. Trzeba uczyć nowego sto sunku do pracy, nowego stosunku do ludzi.

Szary mundur milicjanta stał się tarczą ludzi pracy. To milicjant stoi na straży ludu i porządku w naszym kraju. To milicjant stoi w pierwszym szeregu w walce z oportunistami i spekulantami, z bandytami i dywersantami, szpiegami i sabotażystami, a kapral Kamionka, jak o tym świadczy zeznanie świadków.

był jednym z najdzielniejszych milicjantów.

Milicjant strzegący budownictwa Polski Ludowej, nauczyciel, wychowawca młodzieży do życia w tej Polsce i dziecko, które grozi morderstwem o bandzie — oto ofiary inspirowanej przez ks. ks. Oborskiego i Gadomskiego bandy. A lista tych ofiar nie była bynajmniej zamknięta, młwiono o Stasiurze, którego także chciano zamordować, mówiono o nauczyciele Boratynskiej, pobito, obrabowano Tekiele i Koniecznych.

Kuria w Kielcach zataiła przestępstwa

Gdy się analizuje przewód sądowy i rolę oskarżonych księży — mimo woli nasuwa się pytanie: A cóż na to hierarchia kościelna? Cóż na to zwierzchnicy Oborskiego i Gadomskiego?

Pkt. 8 porozumienia między rządem a episkopatem zawartego 14 kwietnia 1950 r. głosi, że „kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwałoząc błądnie również zbrodniczą działalność band podziemia i bieżące piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchowieństwo winne udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypolskiej”.

Mimo uroczystego zobowiązania karania morderców, bandytów, szpiegów w sutannach i habitach — episkopat nie wypełnił swych zobowiązań. Zaden z tych zbrodniarzy nie został zasądzony, od żadnego z tych zbrodniarzy episkopat nie odciął się, nie odgrodził. I w tej sprawie, choć ksiądz Gadomski meldował swojemu bezpośrednio zwierzchnikom w kurii o swoich wyczynach — kuria zataiła te przestępstwa.

Choć wikariusz generalny kurii biskupiej w Kielcach Jaroszewicz i biskup kielecki Kaczmarek dowiedzieli się o przyczynie aresztowania ks. Oborskiego i ks. Gadomskiego — kuria biskupia nie wyklęgnęła żadnych kościelnych konsekwencji.

Można by było zaoszczędzić społeczeństwu gorszącego widoku dwóch księży, siedzących na ławie oskarżonych pod zarzutem udziału w zbrodni dziełobójstwa. Lecz pozabawienie przestępców, związanych z bandami, święceń kapłańskich, oznaczałoby nie tylko słowne, ale faktyczne odcięcie się od podziemia i potępienie jego zbrodniczej, antypolskiej i antyludowej działalności. Ale ksiądz biskup Kaczmarek woli raczej znieść widok sutanny splamionej krwią niewinnie zamordowanego dziecka.

Pamiętajmy, dobrze pamiętajmy, jak ks. biskup Kaczmarek tchórzliwie krzył się przed butem hitlerowskiego najedźcy, jak mu się gorliwie wysługiwał, lekceważąc całą patriotyczną opinię publiczną.

Po niewczasie już, po rozpoczęciu obecnej rozprawy sądowej, kiedy opinia publiczna całego kraju wstrząśnięta została ponurą tajemnicą wolbromskiej plebanii, ks. biskup Kaczmarek raczył nadesłać pismo, zapowiadające ewentualne wytoczenie procesu kanonicznego przeciwko Oborskiemu i Gadomskiemu.

Lecz miarka jest już przebrała. Karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie nie tylko sprawców i inspiatorów zbrodni, ale i tych, którzy zbrodnię tę ukrywają.

Pobłażanie — zrodziło zbrodnię

Pobłażanie zbrodni — rodzaj coraz nowe zbrodnie. Droga ks. Stefańskiego poszedł ks. Ortowski, drogą ks. Ortowskiego — ks. Gurgacz, drogą ks. Gurgacza — ks. Oborski i ks. Gadomski. Ale oni nie ida sami.

Ks. Gadomski ciągnie za sobą bandę pod nazwą „AP”. Gdyby ks. Gadomski potępił tę bandę — Łupka za przestępstwa działalności, gdyby ks. Gadomski nie wręczył pistoletu dla zamordowania Waldka, a ks. Oborski nie udzielił swego „zezwałam”, żyłby dziś Waldk. Mleżenie hierarchii kościelnej w sprawie Gurgacza, Fertaka i wielu innych księży-zbrodniarzy sprawiło, że Grabińska zaufała i podporządkowała się księdzu Oborskiemu.

Wspaniałe i bohaterskie są tradycje matki-Polki, matki-bojowniczki o lepsze, sprawiedliwsze jutro dla swych dzieci, matki żołnierza walczącego o Polskę Ludową, matki budowniczej nowego życia.

A tutaj? Matka zabija własne dziecko.

Wielka jest zbrodnia tej kobiety, jest to zbrodnia nie tylko przeciwko literze kodeksu, jest to zbrodnia przeciwko ludzkości. Kto z tej kobiety uczynił zbrodniarzkę? — Ks. Oborski.

Tak, księże dziekanie — to ksiądz ma na sumieniu nie tylko śmierć Waldka, ksiądz ma na sumieniu strącenie tej kobiety na samo dno zbrodni i upodlenia.

Wina oskarżonych została w toku przewodu sądowego w pełni udowodniona, w szczególności, jeśli chodzi o zeznanie oskarżonych Adamusa, Podsiady, Barczyka, Łupki, Piwońskiego, Rogalskiego i Kręzela — przynajmniej się oni do tego, że wstąpili do bandy w zamiarze walki s ustrojem. Przynajmniej się oni do udziału w napadach rabunkowych.

Niechaj ten koszmarny proces stanie się ostrzeżeniem, niechaj stanie się dzwonem alarmowym dla tych wszystkich, którzy zamyka li dotąd oczy na niepożądane wybryki, bądź nawet pobłażali zbrodniarzom.

Wielka jest przecież szkodliwość społeczna działalności oskarżonych. Kary w tej sprawie muszą być szcze gólnie surowe. Nie możemy pobłażać takim zbrodniarzom, nie pozwól my zbrodniarzom zasłaniać się sutan ną, nie pozwolimy by zatruli dusze młodzieży.

W imię ciężko naruszonego prawa żądam dla oskarżonych:

Oborskiego, Gadomskiego, Grabińskiej, Adamusa, Podsiady i Łupki — kary śmierci.

Dla Piwońskiego i Kręzela — kary dożywotniego więzienia.

Dla Barczyka — kary 15-tu lat więzienia i dla Rogalskiego — kary 10-ciu lat więzienia.

Po przemówieniach obrońców, adw. adw.: Ostrowskiego, Rogowskiego, Liebeskinda, Pezenika, Zawadzkiego i Hermana, przewodniczący udziela głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Ostatnie słowo oskarżonych

Oskarżony ks. Oborski powtórzył swoje poprzednie krętackie wywody. Ks. Gadomski prosił sąd o łagodny wymiar kary, co umożliwiłoby mu pracę dla społeczeństwa. Osk. Grabińska w ostatnim słowie mówi: „Wysoki Sądzie! Podpisując wyrok na swego syna, podpisałam go na siebie. Proszę tylko i chce, aby Wysoki Sąd uwierzył, że tam, gdzie szłam po słowo boże, tam spotkałam się z morderstwem”. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że żałują popełnionych zbrodni i proszą o łagodny wyrok.

## Obniżka zaliczki na podatek gruntowy — za przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obowiązku uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 — w terminie do dnia 28 lutego br. Spłata zaliczki została powiązana z realizacją planowego skupu zboża.

Decyzja ta jest przejawem konsekwentnej polityki rządu na odcinku zbożowym, mającej na celu terminowe i sprawne wykonanie planu skupu zboża, co umożliwi również udzielanie na przednówku — pomocy zbożowej najbardziej potrzebującym gospodarstwom małorolnym (np. na terenach podgórkich i t. p.).

Przewiduje się obniżenie wysokości zaliczki dla rolników, którzy do 31 grudnia r. ub. całkowicie wykonali swe roczne zobowiązanie odstawy zboża, a podwyższenie stawki zaliczki dla tych wszystkich, którzy do 28 lutego br. nie wykonają zobowiązania w zakresie odstawy zboża.

Do chwili obecnej, plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950/51 został wykonany w przeszło 70 proc. Chłopi matorolni i w znacznej części średniorolni — całkowicie wywiązali się z przyjętych zobowiązań w ramach gromadzkich planów skupu zboża.

Obniżenie wysokości zaliczki na podatek gruntowy dla rolników, którzy sprzedali państwu tyle zboża, ile wynosi zobowiązanie — jest formą premii, w uznaniu należyte-

Gospodarstwa o podstawie opodatkowania, przekraczającej 10.800 zł., jak też wszystkie gospodarstwa, które nie sprzedały w terminie do 31 grudnia r. ub. zaplanowanej na bież. rok gospodarczy ilości zboża, będą płaciły zaliczkę na podatek gruntowy w wysokości 80 proc., o ile dostarczą najpóźniej do 28 lutego br. pełną ilość zboża, zgodnie z rocznym zobowiązaniem.

Podwyższoną zaliczkę, w wysokości 75 proc. wymiaru za rok ub., obowiązkami będą płacić wszyscy ci gospodarze, objęci planowym skupem zboża, którzy w terminie do 28 lutego br. nie sprzedają państwu zboża w wysokości ustalonej w zobowiązaniach planowych na obecną rok gospodarczy. Gospodarstwom tym zaliczka (w wysokości 75 proc.) zamieniona będzie przymusowo na żyto w takiej ilości, by wyrównać zaległość danego gospodarstwa w planowym skupu, czyli, że nastąpi ściąganie zaliczki na podatek gruntowy w zbożu (w zasadzie w życie) w wysokości niewykonanego zobowiązania.

Aktyw społeczny, trójki gromadzie i sołtysy wyjaśniają obecnie chłopom zasady ustalania wysokości zaliczek na podatek gruntowy i uswiadniają o konieczności dostarczenia zaległych ilości zboża najpóźniej do 28 lutego br., by uniknąć płacenia podwyższonych zaliczek w zbożu, szelazanych jak podatek.

Wszystkie fakty dowodzą niezbicie, że rząd W. Brytanii tak samo, jak rządy Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzi w chwili obecnej odbudowę w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej i organizuje sojusz wojenny państw atlantyckich wraz z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.



# Obłędne plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej zakończą się całkowitym bankructwem

## Przemówienie tow. P. Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie, poświęconym 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — Podać mamy pełny tekst przemówienia P. Pospiełowa na uroczystej akademii żałobnej w Moskwie, poświęconej 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina:

Towarzysze!

27 lat minęło od zgonu jednego z największych geniuszów ludzkości Włodzimierza Ilicza Lenina. Wielka partia Lenina — Stalina zawiązała swe historyczne, na miarę światową, zwycięstwa odniesione w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza przede wszystkim wierności nauczycielowi, jego nakazom. Nieśmiertelne idee Lenina oświetlają narodowi radzieckiemu drogę do komunizmu. Nieśmiertelna nauka Lenina oświetla całej pracującej ludzkości drogę walki o wyzwolenie spod jarzma imperializmu, ujawnia prawa i perspektywy rozwoju społeczeństwa ludzkiego, napawa wielką wiarą w nieuniknione i ostateczne zwycięstwo rewolucji proletariackiej nad dziką bestią — imperializmem.

W 27 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina zakończono czwarte wydanie Dzieł Lenina, rozpoczęte na podstawie uchwały KC WKP(b) w roku 1940. W genialnych pracach Lenina, których przestudiowanie jest koniecznością życiową dla budowniczych komunizmu, znajdujemy wskazania, które pomagają głębiej zrozumieć współczesną sytuację polityczną i wyraźnie stojące przed nami zadania. W czwartym wydaniu Dzieł Lenina, najpełniejszym w porównaniu z poprzednimi, opublikowano wiele nowych materiałów i dokumentów, m. in. zawierających ocenę imperializmu amerykańskiego przez Włodzimierza Ilicza Lenina. W materiałach tych i dokumentach obzeranie pokazano rolę imperializmu amerykańskiego jako aktywnego organizatora i inspiratora interwencji zbrojnej przeciwko młodej Rosji Radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia.

W świetle współczesnej sytuacji międzynarodowej, gdy imperializm amerykański występuje jako kierownictwo siły obozu podlegających wojennych, prowadzi obłędny wyścig zbrojeń, rozpętał krwawą agresję przeciwko milijonowemu pokój narodów koreańskiemu, przygotowuje nowe napaści wojenne na kraj socjalizmu — ZSRR, europejskie kraje demokracji ludowej i Chińską Republikę Ludową — leninowska charakterystyka imperializmu amerykańskiego jest szczególnie pouczająca i głęboko aktualna. Lenin wskazywał, że imperializm amerykański stał się ingerentem w sprawy innych narodów, ingeruje w drodze bezpośredniej interwencji wojennej, uzurpacji i dławicieli głodu. Lenin niejednokrotnie podkreślał agresywną, grabieżczą rolę imperializmu amerykańskiego.

Leninowska ocena imperializmu amerykańskiego ujawnia korzenie tej zbrodniczej polityki naruszania współpracy międzynarodowej i rozpętania nowej wojny w celu zdobycia hegemonii światowej, którą koła rządzące USA zaczęły prowadzić wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Ingerencja imperialistów amerykańskich w sprawy rosyjskie, ich dążenie do zdławienia rewolucji rosyjskiej, aby całkowicie ujarzmić Rosję i bez przeszkód rabować jej bogactwa naturalne, rozpoczęły się jeszcze przed październikiem 1917 roku.

Po rewolucji lutowej imperialiści amerykańscy wszelkimi sposobami popierali kontrowersyjną koalicję Kiereńskiego — Miliukowa, zapożyczając ich w miliardowe sumy, aby zdławić rewolucję rosyjską i ujarzmić Rosję, którą imperialiści amerykańscy zaczęli już traktować jako swą „kolonię”. Warto przypomnieć, że ambasador USA w Rosji Franeis w listopadzie 1917 r. pytał sekretarza stanu USA Lansinga: „Jak się pan zapamiętuje na to, aby z Rosją postępować tak, jak z Chinami?” (Foreign Relations 1918 Russia, V, I, p. 266).

Mowa była, rzecz jasna, o starych, półkolonialnych Chinach, omotanych niesprawiedliwymi umiarkowanymi traktatami, które narzucił im mocarstwa imperialistyczne. Obecnie, po historycznych zwycięstwach wielkiego narodu chińskiego, wątpliwość, czy nawet tepe dyplomaci amerykańscy osmielią się takim językiem mówić o Chinach. Obecnie, jak to się mówi, za krótkie mają ręce. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kierowanej i inspirowanej przez partię Lenina — Stalina, uratowało samodzielną i niezawisłą naszą Ojczyznę, uratowało ją przed bezczelnymi zakusami imperialistów amerykańskich. Nie jest przeło przypadkiem, że zwycięstwo Rewolucji Październikowej przyjęto w wsiecką nienawiścią w obozie miliardów amerykańskich, którzy od początku stali się zaciekle wrogami Rosji Radzieckiej.

W pierwszym dekreście Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — w Dekrecie o Pokoju — władza radziecka otwarcie zaproponowała sprawiedliwy pokój, pokój z całkowitym zachowaniem równości praw wszystkich narodów, zaproponowała taki pokój wszystkim walczącym krajom, wskazując ludom drogę do położenia kresu imperialistycznej rzezi. Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy, zainteresowani w kontynuowaniu krwawej rzezi, odrzucili propozycję młodej Republiki Radzieckiej.

„Właśnie burżuazja anglo-francuska i amerykańska nie przyjęła naszej propozycji, właśnie ona odnowiła nawet rozmów z nami w sprawie powszechnego pokoju! Właśnie ona zachowała się zdradziecko w stosunku do interesów wszystkich narodów, właśnie ona przewlekła imperialistyczną rzeź” — wskazywał Lenin w swym słynnym „Liście do robotników amerykańskich” w sierpniu 1918 roku.

Dekret o Pokoju, potępny apel władzy rewolucyjnych robotników i chłopów o sprawiedliwy pokój, wywołała szczególną nienawiść imperialistów amerykańskich, dla których zakończenie wojny było niekorzystne, gdyż ciągnęli szalone zyski z zamówień wojennych.

Koła rządzące USA już w roku 1917 były inicjatorami głodowej blokady Rosji Radzieckiej. Prasa amerykańska przy tym z cyniczną szerością donosiła wówczas, iż rząd amerykański zabronił wysyłania żywności do Rosji dopóty, dopóki „bolšewicy pozostaną u władzy i będą realizować swój program zawarcia pokoju!” (Foreign Relations, 1918, Russia, V, I, p. 266).

Imperialiści amerykańscy już na początku roku 1918 snuli plany podzielenia Rosji i przygotowywali w tym celu bezpośrednią interwencję zbrojną przeciwko naszej Ojczyźnie. Licząc na łatwą zdobycę niekorzystny i bezczelny senatory amerykańscy już wówczas dodawali sobie otuchy twierdząc, że Rosja stała się tylko „pojemnikiem geograficznym”, wobec czego

można ją bezkarnie grabić. Pewien niebystri tegoż unyśmięł senator amerykański nazwiskiem Foyndexter, solidaryzując się z ideologami imperializmu niemieckiego, z sympatją przytaczał ich obłędne wypowiedzi, że „Rosja jest tylko pojemnikiem geograficznym i niczym więcej nigdy nie będzie. Jej zdolność zaspolecia się, organizacji i odbudowy zaniknęła na zawsze. Naród nie istnieje...” (Congressional Record, V, 56, 1918, part 2, p. 11 179). Mówiąc o ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej Foyndexter oświadczył następnie z bezprzykładną czelnością: „Znacznie ważniejszą od tego jest sprawa jak należy rozporządzić się Rosją, jej 170 milionową ludnością i jej nieograniczonymi zasobami żywności, paliwa i metali!” (p. 11177).

Inny również „dalekowzrostny” senator amerykański Sherman na posiedzeniu senatu w dniu 20 czerwca 1918 r. domagał się od rządu amerykańskiego przyspieszenia i wzmożenia interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej i zwracał przy tym szczególną uwagę zresztą na to, jakim łakomym kąskiem jest Syberia. „Syberia — mówił Sherman — to pole pszeniczne i pastwiska dla bydła, mające taką samą wartość jak jej bogactwa mineralne” (Congressional Record, V, 56, 1918, part 8, p. 3064). Jednakże nie tylko na myśl o Syberii plonęły oczy drapieżców amerykańskich. Kaukaz i jego bogactwa naturalne w niemiejszym stopniu przyciągały ich zachłanne spojrzenia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, którego Lenin w swym liście do robotników amerykańskich nazywał „szefem miliardów amerykańskich, zausznikiem i kapturkiem kapitalistycznym” (Dzieła, t. XXVIII, str. 52), był jednym z głównych inspiratorów zbrojnej interwencji międzynarodowego imperializmu przeciwko młodej Republice Radzieckiej, interwencji dokonywanej pod płaszczykiem obudnych i zakłamanych frazesów o rzekomej nieingerencji w sprawy rosyjskie.

W latach 1918—1920 imperialiści amerykańscy dążyli do zniszczenia państwa radzieckiego. Wkrótce po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dyplomaci amerykańscy zaczęli organizować kontrowersyjne eskipy przeciwko władzy radzieckiej. Na terytorium Rosji Radzieckiej wysłano żołnierzy amerykańskich w celu bezpośredniej interwencji. Pod fałszywą flagą „zamorskiej demokracji” imperialiści amerykańscy i wysłane przez nich wojska amerykańskie popierały najgorszych katów narodu rosyjskiego, zajętych kontrolowalnością i monarchistami — Kołczaka, Millera, Denikina i innych biłogwardystów.

Haniębną i nikczemną rolę odegrały wojska interwencji amerykańskich na Północy, gdzie wraz z biłogwardystami w bestialski sposób wymordowały i zamęczyły wiele dziesiątków tysięcy Rosjan, a pod pretekstem „walki z bolszewizmem” zrabowały i wywoziły olbrzymie ilości niezwykle cennych surowców.

Dla charakterystyki postępowania „demokratów” amerykańskich wystarczy powiedzieć, że całe terytorium Kraju Północnego, zagarnięte przez okupantów amerykańsko-angielskich, pokryte było gęstą siecią więzień i obozów koncentracyjnych. Interwencji amerykańsko-angielskiej i ich pachołków — biłogwardystów wtrącili za kraty wiele dziesiątków tysięcy Rosjan.

Ręce imperialistów amerykańskich zbroczone są krwią Rosjan. Naród radziecki nigdy nie zapomni krwawych zbrodni katowskich „czynów bohaterów”, których dopuścili się na naszej ziemi interwencji amerykańscy!

W latach obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej naród radziecki odważnie i bohatercko przeciwstawił się zbrodnicemu, grabieżczemu najazdowi interwencji amerykańskich, angielskich i innych oraz ich najemników — biłogwardystów.

W „Odpowiedzi na pytania dziennikarza amerykańskiego” w lipcu 1919 r. W.I. Lenin dał ocenę zbrodniczego najazdu interwencji amerykańskich na naszą ziemię oraz bohaterstwa oporu, jaki stawił im naród rosyjski.

„W stosunku do Stanów Zjednoczonych i Japonii — pisał Lenin — przyświeca nam przede wszystkim ten cel polityczny, aby odeprzeć ich bezczelny, zbrodniczy, rabunkowy najazd na Rosję służący jedynie wzbogaceniu ich kapitalistów. Obu tym państwom wiele razy i uroczystie proponowaliśmy pokój, ale oni nawet nam nie odpowiadali i kontynuują przeciwko nam wojnę, pomagając Demkinowi i Kołczakowi, plądrując Murmański i Archangielski, pustosząc i rujnując zwłaszcza Syberię wschodnią, gdzie chłopcy rosyjscy stawiają bandy dom — kapitalistom Japonii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej bohaterki opór.

Nasz dalszy cel polityczny i gospodarczy w stosunku do wszystkich narodów, w tym również Stanów Zjednoczonych i Japonii, jest jeden: braterski sojusz z robotnikami i masami pracującymi wszystkich bez wyjątku krajów”. (Dzieła, t. XXIX, str. 477 — 478).

Dla scharakteryzowania grabieżczych planów i zamiarów imperializmu amerykańskiego należy podkreślić, że tzw. „herold pokoju” i „demokrata” — prezydent Wilson przybył na paryską konferencję pokojową w styczniu 1919 r. z programem unicestwienia Republiki Radzieckiej i zupełnego rozczłonkowania Rosji. Miano przy tym na uwadze, że „mandat” na administrowanie okręgów Kaukazu, oderwanych od Rosji, wzmian był wydany Stanom Zjednoczonym.

Lenin dowiódł w licznych swych wystąpieniach, że „wyidealizowana, demokratyczna republika Wilsona okazała się w istocie rzeczy formą najbardziej wsieckiego imperializmu, najbardziej bezwstydnego ucisku i dławienia słabych i małych narodów”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 169).

Lenin napiętnował imperializm amerykański jako kata i dusiciela wolności Rosji, jako żandarma Europy Zachodniej.

„Okazało się — mówił Lenin — że Anglii i Amerykanie występują w charakterze katów i żandarmów rosyjskiej wolności, tak, jak rola ta była spełniona za czasów rosyjskiego cara Mikołaja I, nie gorzej, niż królów, którzy pełnili rolę katów, gdy dławili rewolucję węgierską. Obecnie rolę tę przejęli agenci Wilsona. Dławią oni rewolucję w Austrii, występują w roli żandarmów, stawiają ultimatum Szwajcarii: Nie damy chleba, jeżeli nie przystąpiacie do walki z rządem bolszewickim. Oświadczenia oni Holandii: Nie waźcie się dopuścić do siebie radzieckich przedstawicieli, w przeciwnym wypadku — blokada. Narzędzie ich jest proste — strzyczek głodu. Oto czym dławia narody”. (Lenin: Dzieła, t. XXVIII, str. 118).

Lenin wykazał, że amerykański imperializm ukrywa się pod maską „demokracji” pod żadnym względem nie jest lepszy od bestialskiego imperializmu niemieckiego; iż do imperializmu amerykański zmierza do takiegoż haniębnego kresu, jaki spotkał imperializm niemiecki.

„Widzimy — powiedział Lenin w listopadzie 1918 r. na VI Wszzechrosyjskim Nadzwyczajnym Zjeździe Rad — jak Anglia i Ameryka — kraje, które w większym stopniu niż inne miały możność utrzymania się jako republiki demokratyczne — tak samo dziko, szaleńczo zapędziły się, jak w swoim czasie Niemcy, i dlatego tak samo szybko, a może jeszcze szybciej, przebywają drogę do tego kresu, którą z takim powodzeniem przebył imperializm niemiecki. Początkowo rozparł się on niewiarygodnie na trzy ćwierci Europy, rozły się, a potem od razu pękł, pozostawiając za sobą okropny smród. Do takiego końca podąża teraz imperializm angielski i amerykański” (Dzieła, t. XXVIII, str. 138).

Lenin wskazał na to, że imperializm niemiecki w 1918 r. sam się pogrzebał, gdy wystąpił w charakterze dusiciela rewolucyjnych robotników i chłopów Rosji i Ukrainy; zdyscyplinowana armia niemiecka uległa rozkładowi.

„... Tym bardziej — zapowiadał Lenin — imperializm angielski i amerykański same się pogrzebią, gdy podejmą taką awanturę, która doprowadzi je do politycznego fiaska, gdy skążą swe wojska na rolę dusicieli i żandarmów całej Europy”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 141).

Jakże surowym ostrzeżeniem brzmią te słowa Lenina dla nieokielzanych szaleńców politycznych, spośród kół rządzących USA, którzy w dążeniu do panowania nad światem z szaleńczą szybkością spychają naród amerykański w otchłań nowej, trzeciej wojny światowej.

Dziś, gdy imperialiści amerykańscy, którzy nie rozumieją i niczego się nie nauczyli z lekcji historii, krocza dosłownie śladami imperialistów hitlerowskich, te prozocze słowa leninowskie brzmią ze szczególną wstrząsającą siłą!

Lenin uczył, że „anglo-amerykański imperializm jest taką samą bestią” jak imperializm niemiecki. Demaskując plany i działalność imperialistów anglo-amerykańskich odnośnie dławienia i ujarzmania narodów Rosji i Europy zachodniej, Lenin mówił:

„Idą, by zgnieć naród, który przechodzi do wolności od kapitalizmu, idą by zdławić rewolucję. A my powiadamy z absolutną pewnością, że teraz ta nazarta bestia stoczy się tak samo w przepaść, jak stoczyła się bestia imperializmu niemieckiego”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 140).

Fiasko wszystkich prób obcej interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej oznaczało niezwykle doniosłe zwycięstwo mas pracujących nad imperializmem międzynarodowym. To wielkie zwycięstwo młodej Republiki Radzieckiej nad niezliczonymi wrogami potwierdziło zgodność z prawami historii Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości.

Mówiąc o niezwykle doniosłym znaczeniu faktu rozbięcia zbrojnej interwencji imperializmu międzynarodowego, Lenin w proroczych słowach stwierdzał w październiku 1920 r., że fakt ten jest „niezmiernie ważną lekcją, która pokazuje na przykładzie, na zachowaniu się wszystkich państw, biorących udział w polityce światowej, że dzieło nasze jest trwałe, że niezależnie od tego, jakie podejmowaliby próby najazdu na Rosję i poczynania wojenne przeciwko Rosji, a próba taka będzie prawdopodobnie jeszcze niejedną, my jesteśmy już zahartowani naszym doświadczeniem i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby czeka zupełna zagłada. I po każdej próbie naszych wrogów okazemy się jeszcze bardziej silni niż przedtem”. (W. I. Lenin: Dzieła, tom XXXI, str. 304).

Historia potwierdziła to, co Lenin w genialny sposób przewidział. Gdy w 1941 r. imperializm hitlerowski wyhodowany i wykarimiony przez monopol amerykański wiarołomnie napadł na Związek Radziecki, kraj socjalizmu pod genialnym kierownictwem wielkiego wodza i stratega, towarzysza Stalina rozbił Niemcy hitlerowskie i z niezwykle ciężkiej walki wyszedł jeszcze silniejszy niż był przed 1941 r. (Długotrwałe oklaski).

Dziś nasi najbardziej zaciekli wrogowie zmuszeni są przyznać ten niezaprzeczalny, historyczny fakt. Nawet taki zawzięty reakcjonista, jak amerykański senator Taft, zmuszony był niedawno stwierdzić, że pielegnowane przez amerykańskich agresorów plany wojny z Rosją na kontynencie europejskim przy pomocy sił lądowych — są skazane na fiasko, że jest to „inawazja tego rodzaju, która, jak się o tym przekonał Napoleon i Hitler, okazała się niemożliwą”. („Prawda” z 8 stycznia 1951 r.).

Po rozbiuciu zbrojnej interwencji zagranicznej, Lenin uczył, że pierwszym nakazem naszej polityki jest „być w pogotowiu, pamiętać, że jesteśmy otoczeni przez ludzi, klasy, rządy, które jawnie dają wyraz swej najwyższej nienawiści do nas. Należy pamiętać, że jesteśmy zawsze o włos od wszelkiego najazdu. Zro bimy wszystko co w naszej mocy, by zapobiec temu nieszczęściu” — wskazywał Lenin. (Dzieła, t. XXXIII, str. 12).

Analizując sytuację międzynarodową po pierwszej wojnie światowej, Lenin zaznaczył, że w wyniku tej wojny imperialiści amerykańscy wzbogacili się nie bywale, narobili fantastyczne bogactwa, stali się jeszcze bardziej bezczelni i zaczęli jeszcze bezczelniej mieszać się do spraw innych narodów.

„Miliarderzy amerykańscy — pisał Lenin w swym „Liście do robotników amerykańskich” — byli chyba bogatsi od wszystkich i znajdowali się w najbezpieczniejszym położeniu geograficznym. Wzbogacili się oni bardziej niż wszyscy inni. Uczynili swymi lennikami nawet najbogatsze kraje. Narobili setki miliardów dolarów. A na każdym dolarze — gruda błota z „dochodowych” dostaw wojskowych, które w każdym kraju wzbogacali bogaczy i doprowadzały biedaków do ruiny. Na każdym dolarze ślady krwi — z owego morza krwi, jaką przelało 10 milionów zabitych i 20 milionów kalek...” (W. I. Lenin: Dzieła, tom XXVIII, str. 46).

Lenin wskazywał, że już w 1918 r. imperializm angielski — amerykański dąży do panowania nad światem.

„Imperializm angielsko-amerykański stał się jeszcze bardziej bezczelny i uważa siebie za władce, kto temu nikt nie może się przeciwstawić” — mówił Lenin. (Dzieła, tom XXVIII, str. 353).

Lenin na licznych przykładach dowodził, że kapitał nigdzie nie sprawuje tak bezczelnie, cynicznie i bezlitośnie władzy, jak w Stanach Zjednoczonych, mimo wielu pięknych słów o demokracji, o równości wszystkich obywateli.

Lenin niejednokrotnie wskazywał, jakie potworne, bestialskie obyczaje — już wówczas, w latach 1917 — 1920 — kultywowali amerykańscy prowdziry imperialistyczni, z jakim okrucieństwem przesładowali rewolucyjnych robotników i w ogóle zwolenników pokoju.

„...Wilson — prezydent najdemokratyczniejszej republiki na świecie. A cóż on mówi? W kraju tym za jedno słowo, nawołujące do pokoju, tłum szowinistów rozstrzeluje ludzi na ulicy. Pewnego duchownego, który nigdy nie był rewolucjonistą, wyciągnięto na ulicę i pobito do krwi dlatego tylko, że głosił pokój” — powiedział Lenin w swym przemówieniu na konferencji robotników dzielnicy premeńskiej w 1918 roku (Dzieła, tom XXVIII, str. 337).

Zwolennika pokoju, pastora Bigelow, o którym wspomina Lenin, „bito harpami 20 ludzi w maskach i czarnych opończach... bito (jak opowiadał naczynny świadek, korespondent dziennika „New York Times”) systematycznie, rytmicznie: Bigelow wlił się w mekasz i wreszcie upadł. Bito go w dalszym ciągu, bito go, gdy już leżał. Ogółem zadano mu około 2 tysięcy uderzeń. Krew pomieszała się ze smółką, którą umazany był ten nieszczęśliwy, a gdy ciągnięto go po chodniku do domu, nikt nie wiedział, czy wloką trupa, czy żywego jeszcze człowieka?”

Nieszczęsna ofiara linczu — Bigelow żył mimo wszystko. Udał się on do Waszyngtonu wprost do prezydenta, by się poskarżyć. Rezultat był jednak zupełnie nieoczekiwany. Po dwóch tygodniach Bigelowa po stawiono przed sąd pod zarzutem „braku patriotyzmu i jawnego sympatyzowania z pacyfistami”.

W tydzień po tej haniębnej historii Bigelowa, pobito tak samo bestialsko 17 członków „Związku promysłowych robotników świata”; trzech spośród nich zmarł następnego dnia.

Oto obyczaje imperializmu amerykańskiego, oto „amerykański styl życia”!

Charakteryzując zwierzęce, odrażające oblicze i bezczelność imperializmu amerykańskiego, Lenin mówił: „... stoi przed nami imperializm w całej swej nagoci, nie uważa nawet za potrzebne okryć się czymkolwiek, sądząc, że i tak jest wspaniały” (Dzieła, tom XXXI, str. 416).

Lenin wskazywał, że grabieżcza polityka imperializmu amerykańskiego już wówczas, w latach dwudziestych, wywoływała wstrząsającą nienawiść narodów do imperializmu amerykańskiego.

„...Ameryka jest silna, wszyscy są teraz jej dłużni kami, wszyscy od niej zależy, wszyscy jej coraz bardziej nienawidzą, grabi ona wszystkich... Cała literatura burżuazyjna świadczy o wroście nienawiści do Ameryki” — mówił Lenin na zebraniu aktywu moskiewskiej organizacji Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bol szewików) w grudniu 1920 roku. (Dzieła, tom XXXI, str. 419 — 420).

W swych przemówieniach na temat polityki zagranicznej W. I. Lenin podkreślał zawsze niezmiernie dążenie Rosji Radzieckiej do pokoju.

Wyjątkowo ważne znaczenie ma odpowiedź Lenina (lut, 1920 r.) na pytania korespondenta dziennika amerykańskiego „New York Evening Journal”, ogłoszona po raz pierwszy w czwartym wydaniu dzieł Lenina.

Lenin odpowiadał na pytanie korespondenta, jakie są „podstawy pokoju z Ameryką?”:

„Niech kapitaliści amerykańscy nas nie ruszają, — my ich nie ruszymy. Jesteśmy nawet gotowi za płacić im w złocie za potrzebne dla transportu i produkcji maszyny, urządzenia itd. I nie tylko w złocie, lecz również w surowcach”.

Na pytanie „Co stoi na przeszkodzie takiemu pokojowi?” Lenin odpowiedział:

„Z naszej strony — nic. Ze strony imperialistów amerykańskich, jak i wszystkich innych — imperializm”. (Dzieła, tom XXX, str. 340).

Drapieżny, grabieżczy charakter amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do panowania nad światem, do ujarznienia Azji i Europy, o czym mówił niejednokrotnie Lenin — te cechy amerykańskiego imperializmu ujawniły się z wyjątkową siłą po drugiej wojnie światowej. Imperialiści amerykańscy — angielscy w swym dążeniu do ustanowienia panowania nad światem, rozpętały na coraz szerszą skalę krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom Wschodu. Wojska amerykańskie dopuszczają się niesłychanych zbrodni na ziemi milijonowego pokój i wolności narodu koreańskiego, który z największą odwagą i bohaterstwem walczy przeciwko agresorom amerykańskim i wraz z ochotnikami chińskimi zadaje agresorom druzgocące ciosy.

Rozpoczynając swą zbrodniczą interwencję zbrojną w Korei, imperialiści amerykańscy liczyli na to, że uda im się przy pomocy masowych bombardowań i potwornych bestialstw zastraszyć i rzucić na kolana bohaterki naród koreański. Stało się jednak zupełnie inaczej. Wojska interwencji amerykańskich, mimo olbrzymiej przewagi w sprzęcie technicznym i mimo zmobilizowania ogromnych sił morskich i powietrznych, poniosły w Korei niebywałą klęskę wojenną. Wiele spośród tych, którzy niedawno jeszcze uważali imperializm amerykański i jego armię za „potężną”, a nawet za „niezwykłą”, poczęło się obecnie zasta nawiać. Prestiż militarny Stanów Zjednoczonych został obecnie w oczach wielu ludzi w Europie i w Azji silnie zachwiany.

Z drugiej strony zapocząziona od hitlerowców kan rzbalska polityka obracania kwitnących miast i wsi Korei w „strefę pustynną”, stosowana przez drapieżców amerykańskich, wywołała palącą nienawiść do imperializmu amerykańskiego wśród narodów Europy, a zwłaszcza wśród narodów Azji.

Jak w swoim czasie interwencja amerykańska po nosła klęskę w Rosji Radzieckiej, tak poniesie ona klęskę w Korei. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie obłędne plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej zakończą się całkowitym bankructwem.

Siłom wojny i reakcji imperialistycznej przeciwstawiają się potężne, stale wzrastające siły pokoju, demokracji i socjalizmu, na których czele kroczy wielki Związek Radziecki, riewruszona ostoja pokoju i przyjaźni między narodami.

(Dalszy ciąg na str. 4-aj)



# Ustawienie grup partyjnych w zakładach pracy należy przeprowadzić ściśle według wytycznych KC

W styczniu 1949 r. uchwałą Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR powołane zostały w podstawowych organizacjach partyjnych grupy partyjne. Powołano je w celu usprawnienia pracy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do założeń oraz rozszerzenia możliwości politycznego oddziaływania na grupę związkową, ZMP-owców, członkinie organizacji kobiecych i na członków innych organizacji masowych. Grupy partyjne miały poważyć zadania przed sobą. Ze wzrostem tempa realizacji Planu 6-letniego, zadania te znacznie się powiększają, konieczne jest rozszerzenie wpływu grupy partyjnej na bieg produkcji w naszych zakładach.

Dotychczasowe doświadczenia grup zostały ocenione przez Biuro Organizacyjne KC, które wskazało w uchwale z grudnia 1950 r. na braki w tej pracy, podkreśliło rolę grupy partyjnej i wytyczyło drogi wzmocnienia przy pomocy grup partyjnych, działalności podstawowych organizacji partyjnych.

Wykonując uchwałę Biura Organizacyjnego z grudnia 1950 r. o pracy grup partyjnych, lódzka organizacja partyjna kontroluje ustawienie grup w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, przygotowuje się do przeprowadzenia wyborów nowych organizatorów grup partyjnych.

Sledząc przebieg realizacji postanowień Egzekutywy KŁ w tej sprawie, należy zwrócić uwagę na kilka przykładów, zebranych w ostatnich dniach, które wykazują, że nasz aktywny partyjny niedostatecznie przyswoił sobie treść uchwały Biura Organizacyjnego, co przeszkadza mu skutecznie realizować te postanowienia.

Wskazania, zawarte w uchwale o znaczeniu i zadaniach grupy partyjnej, winny dotrzeć do każdego członka i kandydata partii, a przede wszystkim do każdego aktywisty partyjnego, poprzez zebrania partyjne. Przeprowadzane obecnie w tej sprawie zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych wykazują niedostateczne przygotowanie organizacyjne, co obniża frekwencje. I tak na zebraniu jednej z oddziałowych organizacji Nowej Tkalni w Zakładach im. J. Stalina w dniu 18. I. b. r. na stan 38 członków i kandydatów, na zebranie przyszło tylko 16 towarzyszy. Komitet Dzielnicowy i kierownictwo podstawowych organizacji winny zwrócić uwagę na znaczenie zebrania, na których mają być omawiane zadania grup partyjnych, wysłać tam najlepiej przygotowanych prelegentów.

W najbliższych dniach zakończona zostanie na terenie wszystkich komitetów dzielnicowych kontrola i ustawienie grup partyjnych zgodnie z planem organizacji lódzkiej. Praca ta wykazała szereg faktów niesłusznego w ubiegłym okresie ustawienia grup, co powodowało brak kontaktu członków i kandydatów grupy z organizatorem grupy, jak również brak kontaktu między członkami. Na przykład w tkalni zakardowej ZPB im. J. Stalina do jednej grupy należeli towarzysze, pracujący na dwóch oddzielnych salach produkcyjnych; w PZPD, im. Konopnickiej, do jednej z grup byli włączeni towarzysze z różnych oddziałów produkcyjnych.

W taki sposób ustawione grupy nie mogły wypełniać wyznaczonego im zadania. Przy obecnym ustawianiu grup czynny jest najlepszy aktyw KD i podstawowej organizacji, a mimo to istnieją jeszcze niejasności, na które należy wskazać. Trzeba wystrzegać się mechanicznego organizowania grup „przy biurku”, gdyż doświadczenie towarzyszy z ZPB im. J. Marchlewskiego, którzy wyznaczali 21 towarzyszy na jednym z oddziałów przedziału dc jednej grupy, a po sprawdzeniu na

sali okazało się, że jest ich tylko 18, świadczy o tym, że sprawa grup partyjnych, to sprawa żywych ludzi.

Są wypadki, że towarzysze chcą wykorzystać fakt, że organizatorzy grup mają już spisanych członków i kandydatów należących do grup przez nich kierowanych, próbując nagiąć ustawienie grup do „zeszytów”, co oczywiście jest z gruntu niesłuszne.

Uchwałą Biura Organizacyjnego KC wskazuje wyraźnie, że grupa partyjna „jest zespołem członków i kandydatów partii pracujących równocześnie w wyrażnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, zespole maszyn, taśmie ruchomej itp.), pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji”.

Istnieją nieuzasadnione opory ze strony niektórych towarzyszy przy wykonywaniu tego właśnie wskazania, przez próby pozostawienia grup partyjnych przekraczających liczbę ponad 20 członków i kandydatów.

Akcja nowego ustawiania grup partyjnych przebiega prawidłowo w ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Dotychczasowa grupa w nowej szarpani licząca 13 członków i kandydatów podzielona została na dwie grupy zmianowe (szarpania nowa pracuje na dwie zmiany), z których jedna liczy 7 członków i kandydatów, druga 6 członków i kandydatów. Zaś w oddziale przedziału (stała obrabawkowa) grupa licząca 19 członków i kandydatów pracujących na trzy zmiany została podzielona na trzy grupy ustawione według zmian.

Jeszcze jeden przykład dobrego

ustawienia grup w tych samych zakładach można podać z oddziału przedziału odpadkowej, gdzie grupa licząca 27 członków i kandydatów pracujących na jedną zmianę, została podzielona według zespołów żgrzeblarek i selfaktorów na dwie grupy. Ustawienie w podobny sposób grup partyjnych zwiększa ich operatywność.

Należy jednak przestrzec towarzyszy przed ustawianiem grup składających się wyłącznie z majstrów, co jest niesłuszne, gdyż majstrowie powinni wchodzić w skład grup partyjnych złożonych z robotników. Były także wypadki planowania grup, do których mieli należeć tylko członkowie egzekutywy podstawowej organizacji albo etatowi radcowie zakładowi.

Dażąc do operatywności grup partyjnych nie należy tworzyć w biurach grup składających się z pracowników umysłowych i sprzączek.

Należy wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowego przebiegu akcji przygotowawczej wyborów organizatorów grup. Trzeba pamiętać, że nie można odrywać organizatorów grup od pracy produkcyjnej i oglądać się za towarzyszami nie związanymi ze wspólnym warsztatem, maszyną czy miejscem pracy. Można będzie wybierać na organizatorów grup dawnych dzielnicowców, ale w wypadku gdy wykażali się oni dobrą pracą.

Zdarzają się też takie fakty, jak np. w spółdzielni „Jedność”, gdzie sekretarz organizacji partyjnej wezwał dwóch członków partii i zapowiedział im, że będą organizatorami grup partyjnych. A przecież w uchwale Biura Organizacyjnego KC

czytamy „należy przeprowadzić wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu”.

Praca przy ustawianiu grup wykazała naszymu aktywnym wiele braków organizacyjnych. Wiemy obecnie, że na niektórych odcinkach produkcyjnych mimo dość dużej ilości zatrudnionych nie posiadamy żadnych ogniw partyjnych lub nawet pojedynczych członków partii. Tak jest w Zakładach J. Marchlewskiego, w ZPB im. Dubois, gdzie na jednym z odcinków na 60 robotników jest jeden członek partii.

Doświadczenia te winny być wykorzystane przy przygotowywaniu przodujących robotników produkcyjnych właśnie z tych zaniedbanych politycznie odcinków pracy do wstępowania w szeregi partii.

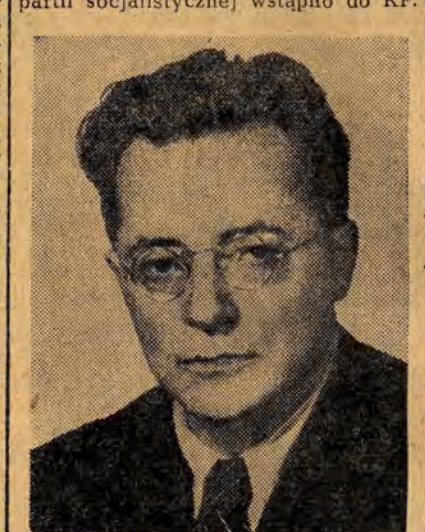
Nasze komitety dzielnicowe zdają sobie sprawę, że praca przy ustawianiu grup partyjnych winna być pomocą przy uprzodkowaniu stanu organizacyjnego organizacji partyjnych.

Wskazania uchwały Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy grup partyjnych dają nam poważny oręż w walce o podnoszenie poziomu pracy partyjno - organizacyjnej przez zwiększenie operatywności grup partyjnych, przez rozkładanie tej pracy na coraz to większą ilość członków, co w konsekwencji pozwoli organizacjom partyjnym rozwijać i zwaćcać jeszcze lepiej niż dotychczas wszystkie trudności.

**BOLESŁAW MALINOWSKI**  
kierownik  
Wydziału Organizacyjnego  
KŁ PZPR.

# Partia pokoju - partia niepodległości narodowej W trzydziestolecie KP Włoch

21 stycznia 1921 r. na XVII Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej grupa lewicowych socjalistów „Ordine Nuovo” utworzyła Włoską Partię Komunistyczną. Do grupy tej należeli m. in. tow. Gramsci, Togliatti, Terracini. 42 tysiące b. członków partii socjalistycznej wstąpiło do KP.



Prawicowy odłam partii socjalistycznej - odłam Turattiego - dawno już przeszedł na służbę burżuazji. Jego głównym celem wówczas było hamowanie nastrojów rewolucyjnych klasy robotniczej.

A w klasie robotniczej wrzało. Po wiew Października szedł przez całą Europę. Na fali rewolucyjnej nastąpiła we Włoszech głęboka radykalizacja mas robotniczych, mas ludowych. Walki klasowe przybrały nieznany w dziejach kraju rozmach. Burżuazja uległa silnej perspektywie dyktatury proletariatu.

Wtedy kapitał finansowy przeszedł do kontrataku. Z jego to ramienia renegat Mussolini organizował pierwsze grupy faszystowskie. Z jego to ramienia różne ciemne elementy, zdeklasowane i skorumpowane, rozpoczęły kampanię terrorku przeciw organizacjom i lokalom robotniczym. Z jego to ramienia na terenie całego kraju w ścisłej współpracy z policją i aparatem rządowym zaczęto organizować faszystowską kontrolole.

Klasa robotnicza walczyła. Ruch rewolucyjny ogarniał coraz to nowe dziesiątki tysięcy. Ale zdrada, prawicy socjalistycznej, chwiejność i pełna wahań polityka centrystów oraz wreszcie słabość KP, która nie potrafiła jeszcze wtedy stanąć na czele zwyciężonego ruchu mas robotniczych - umożliwiły faszystowskiemu zwycięstwu.

Jasne jest, że pierwszym celem ataku partii faszystowskiej stała się KP Włoch. W maju 1922 r. uzyskała Partia Komunistyczna w wyborach do parlamentu 305 tysięcy głosów. Wyborcy nie dali zdecydowanej większości skrajnej reakcji. Faszysti dokonali puczu, następując tym marszem na Rzym. Mussolini dochodzi do władzy.

Terror przeciw klasie robotniczej i jej organizacjom przybiera z dnia na dzień na sile. Tysiące działaczy komunistycznych i związkowych padają wówczas ofiarą band „faszystowskich”. Mimo to w wyborach 1924 roku Partia Komunistyczna zdobywa 268 tysięcy głosów. W krótkim czasie później - rząd Mussoliniego wprowadza ustawy wyjątkowe, które spychają partię z pozycji półlegalnej w całkowite podziemie. Aresztowani zostają przywódcy partii: Gramsci, który w 10 lat później umiera w więzieniu, Terracini, Scoccimarro. Na czele nielegalnej partii staje Palmiro Togliatti, znany później w całym mie dzynarodowym ruchu robotniczym pod pseudonimem Ercoli.

Pomimo niebывалego terrorku, pomimo olbrzymich trudności, na jakie napotykała działalność partii - komunistów walczyli. Organizując jedno

lity front walki przeciw faszystowskiemu KP Włoch zawarła w 1934 roku pakt o jedności działania z partią lewicowych socjalistów pod wodzą tow. Nenniego. Ten pakt stanowił bardzo ważny etap w toczonym do dziś, a coraz większymi sukcesami, walce o jedność klasy robotniczej.

W czasie drugiej wojny światowej, do której Włochy zostały wciągnięte przez faszystów, Partia Komunistyczna wznosiła swoją działalność. Udało jej się przeprowadzić kilka powstani strajków w fabrykach Mediolanu i innych miast - pomimo olbrzymiego terrorku ze strony faszystowskiej tajnej policji OVRA.

Po klęsce poniesionej przez armie hitlerowskie pod Stalingradem, po zwycięskiej ofensywie radzieckiej, po lądowaniu Anglo-Amerykanów na południu Włoch, dla burżuazji stało się jasne, że klęska faszystów może łatwo przekształcić się w klęskę tych sił, które go powołały do życia. W tej sytuacji część burżuazji przedstawia się na Anglosasów, we Włoszech następuje przewrót i Badoglio formuje rząd, który ogłasza kapitulację Włoch. Od Rzymu aż do północnych granic Włoch zostają okupowane przez wojska hitlerowskie, którym udało się opanować znaczną część kraju, z powodu antyludowej postawy rządu Badoglio, obawiającego się dać broń do ręki masom robotniczym.

Wówczas zaczęła się bohaterska historia partyzantów - antifaszystowskiego ruchu ludowego, walczącego pod wodzą komunistów w niezwykle ciężkich warunkach z faszystami i hitlerowskim okupantem - historia zakończona egzekucją kata i zdradą narodu włoskiego - Mussoliniego.

W chwili zakończenia wojny Partia Komunistyczna liczy ok. 200.000 członków. Od tego czasu rozpoczęła się niezwykle szybki wzrost jej sił. Już w listopadzie 1945 roku partia liczy ponad 1.700. tys. członków, stając się najsilniejszą partią we Włoszech.

W pierwszej połowie 1947 roku stało się jasne, że partie burżuazyjne, a szczególnie najsilniejsza partia reakcyjna - chrześcijańska demokracja - przesyła od ukrytej działalności antydemokratycznej i antyrobotniczej do działalności otwartej.

„Antykomunizm Klerykałów to dalszy ciąg polityki faszystowskiej” - powiedział Togliatti. Ostatnie trzy lata potwierdzają całkowicie te tezy. Burżuazja włoska, przerażona wrogiem sił demokratycznych w kraju, przeszła do ostrego, jawnego terrorku: policja prowokuje zajęcia, strzela do robotników i chłopów. Wiosną chadecy chwycili się wypróbowanego środka międzynarodowej reakcji - dokonali zamachu na wodza włoskiej klasy robotniczej - tow. Togliattiego. I wówczas przekonał się o olbrzymiej sile klasy robotniczej: życie w kraju zamiaro, masy pracujące Włoch odpowiedziały na te okrutną prowokację strajkiem generalnym.

Klasa robotnicza, prowadzona przez swą partię, odpowiada wzmocnioną walką na wojenną politykę rządzą chadecji. Szerokim echem w całym świecie odbiło się oświadczenie tow. Togliattiego, że lud włoski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Szeroko rozlała się po całym kraju fala walki o zachowanie pokoju - walki, w której komunistki odgrywają czołową rolę.

Masy pracujące, klasa robotnicza, ludzie postępu całego świata dumają z osiągnięciem Komunistycznej Partii Włoch, solidaryzują się ze słuszną walką, którą prowadzi ona pod wodzą wielkiego syna narodu włoskiego, wybitnego przywódcę międzynarodowego ruchu robotniczego, tow. Palmiro Togliattiego.

# Słuszną polityką klasową rozstrzyga o wynikach pracy gminnych spółdzielni

Aby chłop na wsi mógł zwiększać swą produkcję rolniczą, aby był w stanie stosować coraz wydajniejsze metody pracy, musi mieć zapewniony nieprzerwany dopływ artykułów przemysłowych i codziennego użytku.

Troska o należyte zaopatrzenie mieszkańców wsi w te towary spoczywa na PZGS, działających w terenie za pośrednictwem gminnych spółdzielni. W celu stwierdzenia, czy dany PZGS wypełnia odpowiednio swe zadania, trzeba przede wszystkim zbadać, jak przedstawia się na obszarze działania danego PZGS sprawa rozmieszczenia sieci placówek handlu detalicznego, jaki jest dobór personelu zarówno pod względem fachowym, jak i klasowym, co robią komitety członkowskie, no i, rzecz prosta, jak odbywa się rozpraszanie towarów wśród chłopów małych i średnio rolnych.

## Dbałość o spółdzielnię produkcyjną

Gdybyśmy pod tym kątem widzenia rozpatrywali działalność PZGS w Rawie Mazowieckiej, to musielibyśmy dojść do wniosku, że głównie dzięki stosowaniu słusznej polityki klasowej potrafili oni uporać się z trudnościami i obecnie należy do wyróżniających się w naszym województwie.

Przy ustalaniu planów dalszego rozszerzenia sieci sklepów detalicznych bierze się w pierwszym rzędzie pod uwagę spółdzielnie produkcyjne i położenie danych wsi, ich odległość od najbliższego punktu gminnej spółdzielni. Dumą PZGS w Rawie jest wzorcowy sklep w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowiecach, zaw sze obficie zaopatrzony. Podobne, choć nieco mniejsze sklepy znajdują się w spółdzielniach produkcyjnych w Grotowiecach i w Kuczyźnie. Przewiduje się, że w ciągu roku powstaną w powiecie dalsze 24 punkty detalicznej sprzedaży tak, że nigdzie

odległość chłopskiej chaty od sklepu spółdzielczego nie przekroczy 5 km.

## Wszystko zależy od ludzi

Rzecz zrozumiała, że nawet najsumienniejszy opracowany plan, nawet najlepsze zamierzenia mogą w toku realizacji zostać wypaczone przez nieodpowiedzialne, albo wręcz wrogo do władzy ludowej usposobione jednostki. Dlatego PZGS w Rawie pilnie baczny, aby kierownicze funkcje w sklepach spółdzielczych pełnili ludzie pewni, których postawa ideologiczna, jak również moralna dają rękojmię, że będą oni realizować założenia polityki klasowej na wsi. W tym celu w Rawie systematycznie urządzane są narady produkcyjne pracowników PZGS, na których podaje się dokładną analizę nie tylko działalności PZGS, jako czynnika kierowniczego, ale i poszczególnych GS oraz placówek handlu detalicznego w terenie.

Dzięki temu, dzięki stałemu kontaktom z terenem, z masami chłopów mało i średniorolnych, zawsze w porę udało się sparałizować wszelkie machinacje ukrytych zauszników kutekciach, usiłujących podważyć zaufanie chłopów do spółdzielczości.

W takiej Rzeczywistości np. na pierwszym sygnale, że prezes Gminnej Spółdzielni Gaczkowskiej faworyzują bogaczy, że utrudnia normalny rozwój pobliskiej spółdzielni produkcyjnej, natychmiast odpowiedzialno zdjęciem pana prezesa z urzędu.

Przez długie czasy Lubochnia nie na dążyła za planem skupu zboża. Raporty GS były jednobrzdzące: „Robimy, co możemy, ale cóż, kiedy zboża za nie ma”.

A dlaczego nie było, wyszło rychno na jaw. Oto ob. Lenkowski, kierownik sklepu spółdzielczego, otoczył się grupką pijaków i zamiast wypełniać polecenia PZGS wraz z dobrą kompanią wiejskich bogaczy urządził pijackie libacje.

W Stólnikach ob. Jedrychowicz zupełnie nie dbał o prawidłowe zaopatrzenie sklepu spółdzielczego, własne lenistwo tłumaczył różnymi rzekomymi trudnościami.

Długa byłaby lista energicznych natchmiastowych wystąpień władz PZGS w Rawie w każdym wypadku niedbalstwa lub wręcz jawnie szkodliwego spełnienia obowiązków przez personel gminnych spółdzielni. I właśnie ta bezkompromisowość, owa stała się czujność, wykazywana przez PZGS, nabożliwa również oddolno ognia spółdzielcze, pomogła im uwolnić się od elementów przypadkowych i wrogich, często nasłanych, w celu prowadzenia kreciej, chytro zamaskowanej roboty dywersyjnej.

## Rola komitetu członkowskiego

Olbrzymią pomocą w prawidłowej pracy aparatu spółdzielczego mogą okazać komitety członkowskie gminnych spółdzielni. Oczywiście pod warunkiem, że ich skład klasowy jest właściwy, że istotnie reprezentują one interesy chłopów mało i średnio rolnych.

W powiecie rawskim, podobnie jak i w wielu innych, nie zawsze tak było. Dobrze zakonspirowani poplec-

nicy bogaczy wiejskich działali w komitetach: w Boszycach, w Zdzisławicach, Bartoszewcu, Rylsku i Regnowie. W Sadykierzu kumoterska grupa ka chytymi sztuczkami usiłowała nawet przemycić na stanowisko kierownika sklepu spółdzielczego członka dobranej „rodzinki”, reprezentowanej w komitecie.

Dopiero po gruntownej reorganizacji komitetów członkowskich, ich praca stanęła na odpowiednim poziomie. Ostatnio np. dzięki właśnie czujności członków komitetu ujawniono w Gminnej Spółdzielni w Regnowie kumotrą kułackiego, który od dłuższego czasu krętymi drogami dostarczał bogaczom deficytowe towary.

## Ścisły kontakt z terenem

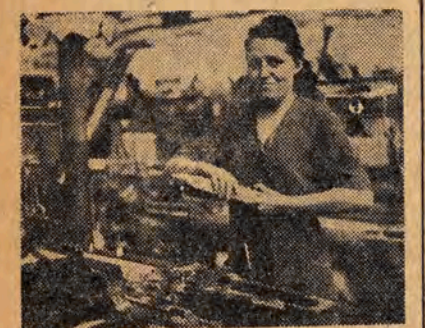
Dopiero stała łączność z masami, ścisły kontakt PZGS w Rawie z oddolnym personelem i rzeszami członkowskimi umożliwił mu wykonywanie swych odpowiedzialnych zadań. Towarów w sklepach gminnych spółdzielni w powiecie rawskim nigdy nie brak. W okresie przedświątecznym, kiedy panuje największy popyt na różne artykuły, kierownicy niektórych sklepów w terenie, jak np. w Białej Rawskiej i Czerniewicach nawet wręcz prosili, aby więcej towarów im nie przysyłać, gdyż wszystkie zapotrzebowanie w towary umożliwiłone zostało między innymi dzięki temu, że PZGS w Rawie pierwszy na terenie województwa scentralizował cały tabor transportowy. Skończono raz na zawsze z wyjazdami wozem ciężarowym po 20 kg. drożdży do Tomaszowa i zlikwidowano puste przebiegi samochodów.

Przykład PZGS w Rawie Mazowieckiej uczy, że jedynie tam, gdzie zrozumiemo znaczenie i sens walki klasowej na wsi, tam, gdzie kierownicy PZGS nie oderwali się od mas członkowskich, zaopatrzenie chłopów małych i średniorolnych we wszystkie potrzebne im artykuły może przebiegać sprawnie.

(Bab.)

# Zespołowa praca podnosi wydajność

Kierownik tkalni ZPB im. Bytomskiej często zastanawiał się, dlaczego tak zdolna tkaczka jak ob. Maria Lewko nie może każdego dnia



wykonać w jednakowym stopniu swej bazy. Przy obliczeniu miesięcznej wydajności okazało się, że wynosi ona 100 proc., jednak dzienna produkcja przedstawiała się bardzo nierównomiernie.

Maria Lewko została zaproszona do kierownika tkalni, aby wspólnie wyjaśnić tę sprawę. Okazało się

wtedy, że niektóre krosna zbyt długo stoją nieczynne, czekając na majstra czy pomocniczkę, a jednocześnie sama tkaczka krytycznie stwierdziła, że nie zawsze gorliwie przykładała się do pracy.

Po rozmowie z kierownikiem, który polecił jej, aby w razie stwierdzenia jakichkolwiek trudności przy krosnach zwróciła się do majstra lub salowego, ob. Lewko ściśle zastosowała się do jego wskazówek.

Obecnie wykonuje ona swa bazę w 101 proc. Wydajność jej wzrosła od chwili, gdy przystąpiła do współzawodnictwa zespołowego. Stara się teraz za wszelką cenę nie pozostawać w tyle i podążać za wszystkimi. Dzięki poczuciu odpowiedzialności za wyniki pracy zespołu, dzięki pracy nad sobą, Maria Lewko otrzymała pochwałę od kierownictwa, które stawia ją obecnie za wzór innym pracownikom.

Dzięki należytemu zrozumieniu i uświadomieniu załogi tkalni, plan pierwszej połowy stycznia wykonany został w 104,4 proc. przy 78 proc. I gatunku tkanin. M. Sz.

# Dokończenie przemówienia P. Pospiełowa

Lenin uczy, że zgodnie z prawami historii, które potwierdzają żywe doświadczenie historyczne, nasza wielka sprawa - sprawa wyzwolenia ludzi pracy z niewoli kapitalistycznej - jest niezwykła.

Niesmiertelne dzieła W. I. Lenina napawają wielką wiarą w niezwykłość sprawy komunizmu. Bez względu na to, jakich bestialstw dopuszczają się będzie imperialistyczna burżuazja, jak okrutnych represji dopuszczają się będzie wobec czołowych bojowników klasy robotniczej, komunistów, a nawet po prostu zwolenników pokoju - przyszłość należy do przodujących idei naszego wieku, idei, których żaden „żandarm światowy (do którego roli pretendują dziś, jak wiadomo, Stany Zjednoczone) nie zdoła umieścić za kratami. (Okłaski).

Wielka ideologia leninowska - stalinowska, idea logia równouprawnienia i przyjaźni między narodami, walki o trwały pokój na całym świecie - odnosi i będzie odnosiła nowe, wspaniałe zwycięstwa. (Okłaski).

W swej znakomitej pracy „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie” Lenin pisał: „Niechaj miota się burżuazja, niechaj wścieka się do utraty zmysłów, niech przesadza, robi głupstwa, z góry mści się na bolszewikach i rzeź stara się wytypić (w Indiach, na Węgrzech, w Niemczech itd.) nowe setki, tysiące, setki tysięcy jutrzejszych, czy wczor-

ajszych bolszewików: postępując w ten sposób, burżuazja postępuje jak wszystkie klasy, skazane przez historię na zagładę. Komunistki powinni wiedzieć, że przyszłość w każdym razie należy do nich i dlatego możemy (i powinniśmy) zacząć największy zapas w wielkiej walce rewolucyjnej z najchłodniejszą i najtrudniejszą analizą dzikiego miotania się burżuazji”. (Dzieła, tom XXXI, str. 81).

Towarzysze! Obchodzimy 27 rocznicę zgonu W. I. Lenina w chwili, gdy zakończyła się właśnie pierwsza połowa XX wieku. Połowa wieku, która upłynęła, przyniosła największy triumf idei marksizmu - leninizmu. Pod sztandarem tych idei, naród radziecki, kierowany przez genialnego kontynuatora dzieła Lenina - towarzysza Stalina, zbudował socjalizm i buduje pomyślnie społeczeństwo komunistyczne. Pod sztandarem idei leninizmu odbywał się i odbywa rozwój światowego robotniczego narodo - wyzwolenczego ruchu, toczyła się i toczy walka o pokój, demokrację i socjalizm.

Niech żyje mądra Partia Lenina - Stalina, prowadząca nas do komunizmu!

Niech żyje pokój na całym świecie!  
Niech żyje leninizm - zwycięski sztandar wyzwolenia ludzkości (Burzliwe, długotrwałe okłaski. Wszyscy powstają z miejsc i śpiewają hymn partyjny - Międzynarodówkę).

(TRYBUNA LUDU).







## Młodzież zgierska wyjeżdża w góry

W dniu 15 lutego r.b. ze szkół TPD Nr 1 i 2 w Zgierzu wyjeżdża na wypoczynkowy sześciotygodniowy turnus zimowy 100 uczniów. Młodzież spędzi 6 tygodni w domu wypoczynkowym w Jagniątkowie koło Jeleniej Góry.

Uczennice i uczniowie jadą do Jagniątkowa pod opieką wychowawców-nauczycieli, którzy będą prowadzili na miejscu wykłady.

J. M.

## Żle się dzieje w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Korabiewicach

W gminie Korabiewice pow. skierniewickiego znajduje się gminna spółdzielnia z siedzibą w Radziwiłowie. Na pozór wydawałoby się, że wszystko jest w tej spółdzielni w porządku — tak jednak nie jest. Dzięki czujności podstawowej organizacji partyjnej nie dało się ukryć na przykład, że

# Szkolenie nowych kadr w Konstaktynowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego

W ubiegłym roku w Konstaktynowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, znaczna część załogi nie wykonywała baz produkcyjnych. Trudności te stopniowo zwalczano przez doszkalanie robotników mniej wykwalifikowanych. Produkcja zaczęła wzrastać z miesiąca na miesiąc. Powołani do do szkolenia instruktorzy troskliwie

i dokładnie kontrolowali pracę każdego robotnika, a przy tym szczegółowo objaśniali działanie każdej części maszyny. Robotników uczono jak należy obchodzić się z maszyną, jak wyciągać osno wy na krosnach, czy też nici na selfaktorach i maszynach obrząbkowych. Troskliwą opieką otoczyły szkolenie zawodowe organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładu wa. Nie szczędzili też wysiłku wy kwalifikowani robotnicy pomagający nie wykonującym baz produkcyjnych towarzysząc im w podniesieniu umiejętności zawodowych.

Obecnie w Konstaktynowskich ZPW niewielu pozostało robotników, którzy nie wykonują baz produkcyjnych i należy przypuszczać, że wkrótce cała załoga będzie wykonywała bazy.

Pod baczną opieką dyrekcji i organizacji partyjnej pozostaje młodzież szkoląca się na tkaczy. 40 uczniów szkoły zawodowej podczas 5 godzinnej pracy w fabryce zapoznaje się praktycznie z zawodem, a w szkole zdobywa wiedzę teoretyczną. Ambicją młodzieży jest jak najszybciej zacząć samodzielnie pracę. Następuje to wtedy, gdy komisja złożona z majstrów, referenta szkolenia zawodowego i kierownika tkalni stwier-

dzi, że kwalifikacja młodego robotnika zezwala na samodzielną pracę przy krośnie.

Wydział Kadr interesuje się postępami uczniów w nauce zawodu i w szkole. Ułatwia to kierowanie uczniów, po zakończeniu nauki na odpowiadający zdolnościom i umiejętnościom odcinek pracy. Niestety zdarzają się wypadki, że uczniowie za mało doceniają znaczenie szkolenia zawodowego i opuszczają zajęcia szkolne. Na tę sprawę Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego musi zwrócić specjalną uwagę. Szkolenie zawodowe, na które państwo łoży olbrzymie sumy pieniężne, umożliwia młodzieży zdobycie zawodu stawiając ją w rzędzie budowniczych socjalizmu w Polsce.

Cw.

## PGR Chodów i Dzierzbice nie wywiązują się ze świadczeń szarwarkowych

Na terenie gminy Rdutów powiatu kutnowskiego znajduje się 6 państwowych gospodarstw rolnych. Majątki państwowe, jak i prywatne gospodarstwa rolne zobowiązane są do świadczeń w naturze (szarwark) na rzecz gminy w zakresie budowy i konserwacji dróg gminnych.

Okazuje się, że nie wszystkie majątki państwowe ponoszą te świadczenia. Państwowe Gospodarstwa Rolne należące do zespołu Błonie powiatu kutnowskiego na interwencję Gminnej Rady Narodowej i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie do dnia 31 grudnia 1950 r. połowę świadczeń uiszczyli gotówką, a pozostałą część odrobili w naturze dostarczając robociznę i materiały w postaci kamienia i żwiru. Pozostałe 2 majątki, tj. Chodów i Dzierzbice, na leżące do rejonu Centrali Hodowli

Roślin w Warszawie, stanowiące 15 proc. obszaru gminy — mimo usilnej interwencji ze strony gminy i powiatu, świadczeń tych nie wykonały. W chwili obecnej PGR Chodów zalega sumę około 30.000 zł, a PGR Dzierzbice sumę około 15.000 zł.

Realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas wielkiego wkładu i wysiłku również i na odcinku po lepszenia dróg na wsi. Toteż Państwowe Gospodarstwa Rolne winny w swoim zakresie przystąpić do wykonania planu budowy dróg gminnych w terminie nie wykonanym. Plan musimy wykonać i nie może się powtórzyć fakt z roku 1950, kiedy określony plan budowy dróg gminnych z winy tych 2 majątków państwowych nie został w gminie Rdutów wykonany.

J. Tomczyk

## KRONIKA TOMASZOWA

# WYSTAWA STALINOWSKA W TOMASZOWIE spełniła swe zadanie

Wystawa Stalinowska, zorganizowana w Tomaszowie dla uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zamknęła swe podwoje.

W ciągu kilku tygodni trwania wystawy przez sale przeszedł setki tysięcy zwiedzających. Robotnicy, chłopcy z okolicznych wsi, pracujący i uczący się młodzież, gospodynie wiejskie — wszyscy przybywali na wystawę pragnąc poznać się bliżej z życiem wielkiego Stalina. Chcieli oni obejrzeć fotografie z różnych epok jego życia, poznać dzieje walk i zwycięstw. Wszystko to obrazowała wystawa. Jak bardzo była ona potrzebna, świadczą wypowiedzi, zamieszczone przez zwiedzających w Księdze Pamiątkowej.

Karty Księgi Pamiątkowej zapisane są różnymi charakterami pisma. Obok pięknie wykaligrafowanych wypowiedzi, widnieją zdania wpisane niewprawną ręką. Słowo Stalin nabiera szczególnej wymowy — pisze jeden ze zwiedzających — rozumie robotnik i inteligent pracujący, że to słowo jest sztandarem walki w obronie pokoju. „My, młodzież — pisze obok ob. Marciniak — zawdzięczamy Stalinowi szczęście i spokojne życie”.

Wystawę zwiedzali uczniowie szkół tomaszowskich. Oglądając książkę napotykały na wpisane przez nich uwagi. Oto wypowiedź uczniów z Liceum Pedagogicznego:

„My młodzież z Liceum Pedagogicznego TPD, zwiedzając wystawę Stalinowską, pogłębiłyśmy nasze wiadomości o życiu i działalności Wielkiego Wodza proletariatu. Przypomniły nam życie i pracę naszego przysiężnika nauczycielskiej, w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej i w wychowaniu nowego człowieka o nowym światopoglądzie”.

Wystawa miała mobilizujące znaczenie do walki o wykonanie

Planu 6-letniego. Podkreślają to wypowiedzi robotników. Często zwiedzający stwierdzają, że przybyli tu po raz drugi, wiedziony wielkim zainteresowaniem.

Wystawa Stalinowska była do wdomem coraz bardziej zacieśniających się więzów przyjaźni łączących nas ze Związkiem Radzieckim, wskazała jak gorące są uczucia ludzi pracy dla Wielkiego Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

## Prezydium MRN - wyjaśnia

W związku z artykułem jaki ukazał się na łamach „Głosu Tomaszowskiego” z dn. 23. XII. 1950 r. p.t. „Nie zapominać o piasku”, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśnia, że w sprawie powyższej b. Zarząd Miejski wydał

zarządzenie w dniu 11. II. 1947 roku przypominające wszystkim właścicielom i administratorom nieruchomości o obowiązku posypywania podczas mrozów i gołoty chodników przed ich nieruchomościami piaskiem lub popiołem oraz oczyszczania chodników ze śniegu.

Dopilnowanie wykonania tego zarządzenia ciąży na organach Miłiej Obywatelskiej.

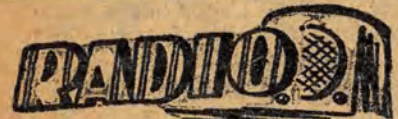
W powyższej sprawie Prezydium wystosowało pismo do miejscowej Komendy M.O. z przypomnieniem spisywania doniesień na opornych celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno-administracyjnej oraz do stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, by Zarząd pouczył swych członków o konieczności zastosowania się do wydanych zarządzeń porządkowych.

## Łańcuch ofiar

Spółcześnie Tomaszów, zainicjowało łańcuch ofiar na rzecz dzieci koreańskich.

Na ten cel ob. Edward Lasota kierownik TPD w Tomaszowie wpłacił zł. 15 i wyzwa do dalszej wplaty tow. tow. Jerzego Kaluszkę, Edwarda Twardowskiego z KM PZPR oraz Aleksandra Rudzkiego z PRZZ.

Wpłaty przyjmuje sekretariat Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju, Plac Kościuszki Nr 1. (biuro TPP-R, u ob. Skrańskiego)



Program na wtorek 23 stycznia 1951 r.  
11.50 „Głos mądry kobiety”, 12.04 DZIENNIK, 12.15 Pieśni i arie koloratury.  
13.30 Aud. dla wsi, 13.55 PRZERWA, 13.59 Aud. szkolna 14.10 Popadanka dla kursów partyjnych, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 14.55 Muzyka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Duety wokalne 16.15 Przegląd prasy literackiej, 16.20 „Co warto przeczytać” 16.30 Popularna muzyka kameralna, 16.45 Aktualności łódzkie 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE 17.15 Muzyka wschodnia 17.45 Aud. dla młodzieży 18.00 „Skryżynka racjonalizatorów” 18.10 „W naszej świetlicy”, 18.30 „Listy ochotnika chińskiego z Korei” 18.40 Pieśni masowe i rewolucyjne”, 19.00 „Wszelchni ca Radiowa” 19.20 Muzyka w wyk. Zespołu Wiernika, 20.00 DZIENNIK, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.20 Muzyka i aktualności, 22.00 Aud. rozrywkowa, 22.25 Muzyka taneczna, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

## OGŁOSZENIA DROBNE

- |   |  |  |
|---|--|--|
| ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Tomaszewski Czesław. 5221            | ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Boguszewska Kazimiera. 5254  | ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Siemaszkiewicz Józef. 5264                                       |
| ZGUBIONO książeczki Ubezpieczalni na nazwisko Gabryjelski Herman. 5226      | ZGUBIONO 2 legitym. tramwajowe, świadectwo ciesielskie, legitym. zw. zaw. metrykę urodzenia. Joński Władysław, Komorniki 6. 5256 | ZGUBIONO legitym. studencką PŁ. na nazwisko Podgrodzki Stanisław. 5262   |
| ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Blewacki Wawrzyniec. 5249 | ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Lewicka Hanna. 5257  | ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Łukasiewicz Anna. 5258   |
| ZGUBIONO metrykę urodzenia i legitym. ZMP. Maciaszczyk Jan. 5250            | ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Biało Raja. 5260   | ZGUBIONO legitym. fabryczną na nazwisko Szafranowska Bronisława, Tomaszów Mazowski, ul. Roli-Zybińskiego Nr. 28. 6 |
| ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Mazur Antoni. 5255              | ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Brzozowski Tadeusz. 5127  |  |

## Kiedy nadejdą okulary dla uczących się?

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie — Wydział Zdrowia, polecił wszystkim prezydentom miejskim i gminnym rad narodowych, ażeby powiadomili

wszystkich uczących się na kursach dla analfabetów, aby zgłosili się w dniu 9 października 1950 r. w Ośrodku Zdrowia w Krośnicach do badania wzroku, celem dobrania okularów. Okulary te miały być wydane darmo tym wszystkim, którzy posiadają słaby wzrok.

Osobom, które zgłosiły się do Ośrodka Zdrowia wzrok zbadano i powiedziano, że w okresie miesiąca okulary te zostaną nadesłane do właściwych prezydentów rad narodowych, celem rozdania uczącym się na kursach.

Uplęły już jednak 3 miesiące, a okularów jak nie ma, tak nie ma.

Załatwienie tej sprawy, mimo mocno opóźnionego terminu, jest w dalszym ciągu konieczne. Absolwenci kursów powinni okulary otrzymać, aby móc się nimi posługiwać przy czytaniu i pisaniu. Brak okularów może spowodować zaniedbanie czytania, a tym samym będzie pierwszym krokiem do powrotnego analfabetyzmu. Do tego nie wolno nam dopuścić.

J. T.

— Całe życie marzyłem o takim wieńcu — powiedział. Uplęta go moja żona, a ja sam zawiesiłem go nad moim nowym domostwem. Czego mi obecnie jeszcze potrzeba? Czyż opuszczę teraz kiedykolwiek tę ziemię?

Wieńce takie ujrzałem i nad innymi domami. W Niemczech istnieje dawny ludowy obyczaj — przybierania wieńcami jeszcze nie ukończonych nowych budynków. Umieszczone są one nad dachem zaraz po umocowaniu krokwi. Wieńce, to symbol pomysłowości i dostatku. W wieńcu wplata się różnokolorowe wstążki, chusty, którymi później gospodarz obdarza tych, co pomagali mu przy wznoszeniu nowego domostwa.

Odwiedziliśmy także Jana Wilzewskiego. Przeprowadził się on dopiero niedawno do nowego domu. Gospodarz z dumą pokazał swą sadybę, poprowadził nas na podwórze, gdzie w ciepłej oborze stały dwa konie i krowa.

— Odjechaliśmy ze wschodu razem z bratem — rzekł nam. — Ja pozostałem tu, brat postanowił osiedlić się w angielskiej strefie. Pisze mi, że pracuje jako parobek. Ma nawet dwie kozy. A ja — zobaczcie sami.

Oglądając była posiadłość Prangeg, w której osiedli teraz nowi chłopcy, przypomniałem sobie inny majątek ziemski — barona von Finke, w amerykańskiej strefie, który odwiedziłem niedługo przedtem. Wielki bankier monachijski i wybitny nazista, Finke, posiadał około 3 tysięcy morgów ziemi. Amerykański oficer kontrolny oświadczył, że posiadłość ta została odebrana właścicielowi i podlega parcelacji w myśl reformy rolnej. Oficjalnie wszystkim: szóstoma majątkami ziemskimi Finkego zarządzał opiekun, mianowany przez amerykańską administrację. Opiekun, albo dyrektor posiadłości Finkego, herr Eilers — uprzednio żył gdzieś tutaj, w Meklemburgu i zarządzał majątkiem hrabiego Basewitz. Posiadłości Basewitz rozparcelowano, oddano chłopom, zarządca nie było czym i Eilers przekroczył do amerykańskiej strefy. Spotkaliśmy go w domu myśliwskim, w pokoju gościnnym, przybranych jeleniami rogami i wypchanymi dzkami. Pod każdym trofeum myśliwskim widniał podpis — kto, kiedy i w jakich okolicznościach upolował zwierzę. Każdy podpis kończyło niezmiennie zdanie „Zastrzelony we własnych lasach pana von Finke”.

## J. KOROLKÓW

11

# NOWE NIEMCY

Krótkonogi, z kwadratową twarzą i taką kwadratową figurą, zarządzający nosił skózaną kurtkę i bryczesy. Podobny był do dżokeja, dopiero co przybyłego z objeżdżania koni. Eilers przedstawił się, jako dyrektor — opiekun majątków z „amerykańskiej nominacji”. Powiadomił, że w byłej posiadłości Finkego obecnie znajduje się 330 sztuk bydła rogatego, trzydzieści koni i jedenaście traktorów Ziemię obrabia 210 parobków, którzy w większości przybyli do Bawarii ze wschodnich obszarów, przypadłych Polsce.

Kiedy mowa zesłała na losy byłego właściciela majątku, Eilers wyraził na swym obliczu ubolewanie i ze smutkiem odpowiedział, że baron żyje obecnie bardzo ubogo, złożony paraliżem, wszystko mu odebrano i mieści się wraz z liczną rodziną w dwóch ciasnych pokojkach niedaleko stąd. Postanowiliśmy odwiedzić ziemianina, zwłaszcza, że Finke mieszkał o kilka kilometrów od dworku myśliwskiego — w centralnej siedzibie.

Samego barona nie zastaliśmy. „Złożony paraliżem” udał się na poobiednią przechadzkę. Porozmawiać mogliśmy tylko z jego młodszym siedemnastoletnim synem, Krótką tyrolską kurtką i skórzane spodnie do kolan świadczyły o nim, jako o rdzennym bawarczyku (zupełnie niedawno separatysty z bawarskiego Landtagu wydali zarządzenie, w myśl którego wszystkim nie-bawarczykom pod groźbą karnej odpowiedzialności zabrania się... noszenia bawarskich skórzanych spodni).

Młody dziedzic uprzejmie zaproponował nam obejrzenie centralnej siedziby. Zaprowadził nas do wielkiej dwupiętrowej willi, bogato umeblowanej. Było tu co najmniej półtora dziesiątka obszernej komnat, nie licząc wielu pomieszczeń dla służby. Chcąc się pochwalić swym wtajemniczeniem w interesy ojca, spadkobierca

barona oświadczył, że wszystkie sześć majątków należą do nich, a amerykańskie tylko formalnie i tymczasowo naznaczyli opiekunem ich własnego i oddanego im zarządzającego, pana Eilersa. Do swej własnej dyspozycji posiadają obecnie około czterdziestu parobków, ale papa mówił, że obiecano zwrócić również pozostałych.

Jeden z tych czterdziestu parobków pracował w ogrodzie obok pańskiego dworu. Nawiazaliśmy z nim rozmowę. Nazwisko jego Tille. Przeprowadził się z nad Odry i oto już drugi rok tu pracuje. To był właśnie przedstawiciel owych ludzi, którym zabroniono nosić bawarskie spodnie, człowiek, którego wygnania z granic Bawarii wraz z innymi przesiedleńcami żądają bawarscy separatysty.

Tille zarabia 18 marek tygodniowo, obsługuje dziedzica, ale tak samo, jak i jego towarzyszym, wynagrodzenie wypłaca mu... amerykańska administracja.

Tak zakończyły się nasze odwiedziny u... biednego ziemianina barona Finke, mieszkającego w amerykańskiej strefie.

Wkrótce spotkaliśmy się z piastującym podówczas godność ministra gospodarki rolnej Bawarii, doktorem Baumgartenem. Później został on leaderem „partii bawarskiej”.

Toczyła się rozmowa o reformie rolnej i trudnościach żywnościowych. Według zdania ministra, reformę można byłoby wprowadzić w życie dopiero za dwa-trzy lata. Najpierw trzeba wybudować domy dla nowych chłopów. Nie mogą przecież mieszkać pod gołym niebem. Należy uzyskać dla nich bydło, inwentarz. To wszystko jest także bardzo skomplikowane, a jeszcze nie wiadomo, skąd wziąć na to środki. Doktor wysuwał też różne inne przyczyny, ale potem wyjaśniło się, że w całej Bawarii podziałowi podlega wszystkich około 40 tys. hektarów.

1 procent wszystkich gruntów. To zamiast owych 39 procent gruntów, skonfiskowanych w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Przypomniałem Baumgartenowi, że na podstawie ich własnych danych statystycznych (minister na początku rozmowy wręczył uprzejmie każdemu z nas dopiero co wydany informator o bawarskiej gospodarce rolnej) powyżej półtora miliona hektarów — trzecia część wszystkich użytkowych gruntów Bawarii — należy do wielkich posiadaczy ziemskich. Przecież tylko sam Turn-und-Taxis włada w Regensburgu posiadłością o 25 tysiącach hektarów (dalszy ciąg nastąpi)